Cena pojedynczego egzemplarza 8 groszy

WYDANIE D

SOBOTA, 24 LUTY 1934

ROK III. — NR. 54

Siedem groszy

WIADOMOSCI ZE SWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

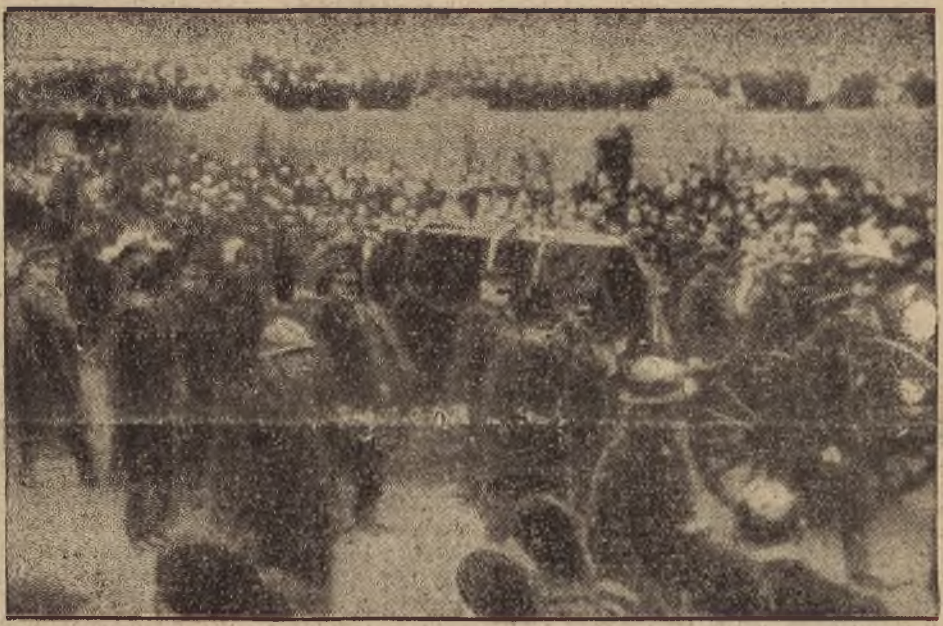
dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

# Król umarł — niech żyje król!

## Nowy król Belgów wstąpił na tron

Bruksela, 23-go lutego.

Stolica Belgji przeżywała w piątek swój wielki historyczny dzień wstąpienia na tron króla Leopolda III. Miasto, które stało w czwartek pod znakiem żałoby, udekorowane chorągwiami przybrały w piątek od rana odświętny wygląd. Na ulicach panuje ożywiony ruch. Tłum spieszy na nabożeństwa, odprawiane we wszystkich kościołach i gromadzi się przed zamkiem, pragnąc widzieć uroczysty wjazd nowego króla na zamek. Służba bezpieczeństwa wzmocniona ze względu na spodziewane manifestacje komunistów, do których jednak nie doszło.



*Kondukt żałobny ze zwłokami króla-bohatera Alberta I, wiezionemi na lawecie armatniej z Brukseli do Laeken. Zdjęcie zostało rozesłane na cały świat drogą radjo-iskrową.*

### Pochód królewski do parlamentu

O godzinie 9-tej rano odbyło się w zamku złożenie hołdu nowemu królowi, jako zwierzchnikowi armji przez generalicję i wyższych oficerów. O godz. 9-tej i pół król Leopold III. zjawił się konno przed zamkiem w mundurze generalskim. Towarzyszył mu również na koniu jego brat hr. Flandrji oraz grupa wyższych oficerów. Wzdłuż szpaleru b. kombatantów, stowarzyszeń i szkół, ustawionego od Zamku do Parlamentu przeszedł uroczysty pochód, który otworzył oddział konnych trębaczy. Zanim postępował szwadron kawalerji i oddział chorążych ze sztandarami królewskiemi, poczem jechał konno król w otoczeniu hrablego Flandrji i świty.

Przed pałacem powitał króla burmistrz Brukseli Max, poczem wśród entuzjastycznych okrzyków tłumów ludności i przy dźwiękach fanfar wyruszył pochód do parlamentu.

### Przysięga króla

O godz. 11-tej przed zgromadzonemi w gmachu parlamentu na uroczystem posiedzeniu obu izbami król złożył przewidzianą przez konstytucję przysięgę. Wielką salę zgromadzenia narodowego uroczyście przybraną wypełnili prawie w komplecie członkowie izby reprezentantów i Senatu. Puste były jedynie ławy komunistów. W loży dyplomatycznej obecni byli przedstawiciele wszystkich państw w galowych mundurach. Po obu stronach tronu zajęli miejsce członkowie domu królewskiego, naczelnicy państw obcych, oraz nadzwyczajni ambasadorowie wydelegowani na tę uroczystość do Brukseli.

### Król wierny tradycjom swych poprzedników

Przysięgę odczytał król w języku francuskim i flamandzkim. W wygłoszonej zaś zaraz po przysiędze mowie tronowej wskazał na powagę chwili obecnej i podkreślił, że pozostanie wiernym tradycji swoich poprzedników, stawiających dynastję całkowicie w służbie narodu. Król oświadczył, że dążeniem jego będzie utrzymanie pokoju społecznego i przyrzekł zwrócić szczególną uwagę na potrzeby stanu średniego i klasy robotniczej, w zakończeniu zaś mowy położył nacisk na konieczność utrzymania jedności narodowej, która jest jedyną gwarancją niepodległości Belgji, koniecznej dla zachowania równowagi w Europie.

Belgja, oświadczył król z naciskiem, nie cofnie się w razie potrzeby przed żadnemi ofiarami, aby zachować wolność i nienaruszalność swego terytorjum.

Mowę królewską przyjęło zgromadzenie burzliwemi oklaskami.

## Proces przeciw Cybulskiemu

### toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych?

Lwów, 23-go lutego.

Ponieważ rozprawa doraźna przeciwko **Hieronimowi Cybulskiemu**, „krwawemu kioskarzowi" ze Lwowa, ma się odbywać w szczupłej sali sądu apel., dziennikarze czynią starania u prez. sądu karn. Antoniewicza, by wyznaczył dla tego procesu **główną salę rozpraw.**

Nie wykluczonem jest, że żądną sensacyj publiczność spotka zawód, bo dowiadujemy się, że istnieje w kołach sądowych silna tendencja do zarządzenia tajności całej rozprawy doraźnej, motywowana względami na moralność publiczności.

Jak się dowiadujemy, obrona domagać się będzie przekazania sprawy do postępowania **zwyczajnego** z powodu braku kompetencji sądu doraźnego.

Cybulski oskarżonym jest przez prokuratora o zbrodnię zabójstwa z art. 225, par. 1, przewidującego karę śmierci.

## Zagadkowe zamordowanie Prince'a

### dziełem tajemniczej mafji

Paryż, 23-go lutego.

Tajemnicze okoliczności morderstwa w Dijon na rzeczoznawcy Sądu Apelacyjnego, Prince, są głównym tematem zainteresowania opinji.

Rząd wyznaczył za wykrycie sprawcy zbrodni 100.000 franków nagrody.

Minister spraw wewnętrznych Sarraut na konferencji prasowej oświadczył, że okoliczności, w jakich dokonano zbrodni, dowodzą istnienia mafji, do unieszkodliwienia której rząd dołoży wszelkich starań. Dotąd ustalono jedynie, że rozmowa telefoniczna, w której donoszono Prince'owi o chorobie matki, prowadzona była nie z Dijon, ale z Paryża, oraz że na dworcu w Dijon po przybyciu Prince'a zjawiła się jakaś tajemnicza osobistość, która odwiodła go od zamiaru natychmiastowego udania się do matki. Prawdopodobnie osobistością tą, która bez wątpienia jest czynnie zaangażowana w zbrodni, zajmie się energicznie policja. Przypuszczają, że wyśledzenie tego punktu da klucz do rozwiązania zagadki.

# SIOSTRA STUDENTA GALICY

## na śladzie tajemniczego trupa z kanału

Poznań, 23 lutego.

Celem definitywnego zidentyfikowania trupa znalezionego w kanale burzowym nad Wartą w Poznaniu, przybyła do Poznania siostra w niezwykle tajemniczych okolicznościach zaginionego studenta Józefa Galicy. Ojciec oraz matka Galicy na wiadomość o znalezieniu tajemniczych zwłok, w których wszyscy dopatrują się zaginionego syna, poważnie się rozchorowali. Przybyć ma pozatem z Zakopanego dentystka, która na krótko przed zaginięciem studenta wprawiła mu złotą plombę. Należy zaznaczyć, że trup ma identyczne uzębienie, co Galica. Definitywne rozpoznanie trupa jest kwestją kilku godzin.

Okazuje się obecnie, że Galica mógł popełnić samobójstwo, był bowiem w depresji duchowej, przyczem nie wyklucza się samobójstwa z powodu zawodu miłosnego.

# Tragiczny wypadek kolejowy w Dąbrowie

## Wchodząc do pociągu wpadł pod koła

22 bm. o godz. 16 na stacji kolejowej w Dąbrowie miał miejsce tragiczny wypadek, jakiemu uległ **38-letni Izrael Londner**, zam. w Dąbrowie, Szopena 54.

Londner, chcąc jechać do Ząbkowic, kupił bilet i w chwili przyjazdu pociągu **wszedł na szyny.**

W tymże momencie nadjechał pociąg z przeciwnej strony i nieszczęśliwy wpadł **prosto pod koła lokomotywy.**

Wleczony przez pociąg, na oczach licznie zgromadzonych pasażerów, doznał pęknięcia czaszki i złamania kręgosłupa. To też, przewieziony do Szpitala w Będzinie, **zmarł, nie odzyskawszy przytomności.**

| Sobota 24 Lutego 1934 | Dziś Macieja ap.<br>Jutro Zygfryda b.<br>Wschód słońca g. 6 m. 59<br>Zachód słońca g. 17 m. 28<br>Długość dnia g. 10 m. 29. |
|---|---|

## Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

SOBOTA: g. 15,30 „Klub kawalerów" (dla szkół); g. 20 „Papa".

NIEDZIELA: g. 11 „Popis gimnastyki rytmicznej".

WTOREK: g. 19,30 „Marta" (występ Opery Krakowskiej).

ŚRODA: g. 20 „Papa".

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

GLIWICE: niedziela: g. 16 „Odsiecz Wiednia".

BIELSKO. poniedziałek: g. 20 „Firma".

PIOTROWICE: piątek: g. 19,30 „Klub kawalerów".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Dziewczę z Galgary" i „Zapasy bokserskie". Casino: „Rendez-Vous we Wiedniu". Colosseum: „Dzieje grzechu". Palace: „Gniazdko zakochanych". Rialto: „Wielka grzesznica". Union: „Hallo-hallo Paryż — Berlin". Dębina: „Siostra Angelika".

KRÓL. HUTA. Apollo: „Zabawka" i „Powrót Scherloka Holmesa". Roxy: „Białe szaleństwo" i „Madame Dubarry" Colosseum: „Król cyganów" i „Tancerki z Buenos Aires"

BIELSKO I BIAŁA. Apollo: „Musisz być moja". Miejskie: „Obiad o 8-ej". Miejskie (Biała): „Hrabia Zarow".

ŻYWIEC. Edison: „Sabra" dnia 24 b. m., „Demon wielkiego miasta" dnia 25 b. m.

RADJO:

NIEDZIELA, 25 LUTEGO 1934 R.

Katowice. 9,00 „Kiedy ranne wstają zorze". 9.05 Gimnastyka. 9,20 Muzyka. 9.35 Chwilka gospodarstwa domowego. 10,05 Transmisja nabożeństwa. 11.57 Sygnał czasu. 12,10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. 14,05 Muzyka. 14.25 Koncert chóru męskiego huty „Baildon" pod dyr. Józefa Jesionka. 15.20 Zespół salonowy. 16.00 Transmisja kazania pasyjnego J. E. Ks. Biskupa Śląskiego Dr. Stanisława Adamskiego. 17.00 „Całoroczny plan pracy gospodyni wiejskiej". 17.15 „Co tańczy i śpiewa wieś podwileńska". 18.00 Słuchowisko p. t. „Stefek". 18.40 Prof. Ligoń: „Bery i bajki śląskie". 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 20.25 Zawody hockejowe Polska — Niemcy w Krynicy. 21.05 Feljeton: „Tylko dla bridżystów". 21,20 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.20 Muzyka lekka. 22,50 Wiadom. sportowe. 23,10—23,30 Muzyka lekka.

— **DYŻUR LEKARZY W KATOWICACH** na niedzielę, dn. 25 lutego br.: dr. Krajewski, ul. Dyrekcyjna 3 dr. Tomiak, ul. Gliwicka 9. — W Król. Hucie dr. med. Jutsch, ulica Wolności 3.

— **AKCJA KOLONIJ LETNICH.** W związku z akcją kolonij letnich, urządzanych przez szkoły i instytucje w okresie wakacji letnich 1934 r., Wydział Oświecenia Publicznego Śl. Urzędu Wojew. komunikuje, że instytucje reflektujące na przydział lokali szkolnych w miejscowościach klimatycznych letniskowych na cele kolonij letnich, winny zgłaszać odpowiednie prośby do tut. Urzędu w terminie do dnia 31 marca br. Późniejszych próśb uwzględniać się nie będzie.

— **SKAZANIE „OBERSCHL. KURIER"**. W piątek Sąd Okręgowy w Król. Hucie ogłosił wyrok w sprawie Teofila Kroczka odpowiedzialnego redaktora „Der Oberschl. Kurier", obwinionego o to, że w jednym z drukowanych w tym piśmie artykułów rozpowszechniał nieprawdziwe wiadomości, znieważające władze państwowe. Sąd skazał p. Kroczka na 300 zł. grzywny.

— **ZŁODZIEJ W BIURZE MAGISTRACKIEM.** W nocy 22 bm. włamał się nieznany sprawca do biur oddziału technicznego Magistratu m. Katowic, przy ul. Dąbrowskiego 10, skąd skradł teczkę skórzaną. Złodziej poszukiwał prawdopodobnie gotówki, której jednak w biurze nie było.

— **REWOLWER ZA WÓDKĘ.** W kwietniu ub. roku przyszedł do restauracji Haśnikowej Walerji w Król. Hucie, przy ul. Kościelnej, nieznany osobnik i pobrał za około 35 zł. różnych trunków alkoholowych. Gdy właścicielka domagała się od gościa uregulowania rachunku ten nie mając przy sobie pieniędzy, oddał jej w zastaw automatyczny rewolwer belgijski wraz 2-ma magazynkami, poczem opuścił lokal i więcej nie powrócił. W sierpniu ub. r. poszkodowana spotkała owego osobnika w W. Hajdukach, ale pieniędzy nie dostała Wobec tego Haśnikowa doniosła o wszystkiem policji.

— **PRZYTRZYMANIE ZNANEGO ZŁODZIEJA.** Dn. 20 bm. przytrzymano w Katowicach znanego złodzieja, Stanisława Jarosińskiego, z Katowic (Kościuszki 52), który przed 3 dniami skradł z samochodu, stojącego przy ul. Gen. Zajączka, nakrycie futrzane i ciepłomierz.

# Obniżka płac akordowych w hutnictwie

## Zarządy hut żądają obniżek indywidualnych

**Sprawa obniżki płac akordowych w hutnictwie żelaznem znów wypłynęła na widownię**, tym razem — jak się zdaje — bez możliwości jej odroczenia.

Dnia 17 bm. Związek Pracodawców zwrócił się w imieniu poszczególnych hut do Wydziału Fachowego z propozycjami indywidualnych obniżek zarobków akordowych w poszczególnych hutach. Poprzednio już zresztą zarządy poszczególnych hut zwróciły się do rad załogowych z żądaniem wyrażenia zgody na przedłożone równocześnie propozycje obniżek. Dopiero zaś, gdy rady załogowe odmówiły zgody na proponowane obniżki, sprawę skierowano do Wydziału Fachowego. W tej sytuacji Wydział Fachowy wezwał związki zawodowe do oświadczenia się w sprawie proponowanych przez zarządy hut obniżek w terminie do dni 14.

**Ostateczne stanowisko wobec propozycyj obniżkowych zajmą rady załogowe na konferencji, zwołanej przez Zespół Pracy Związku Metalowców na wtorek, dnia 27 bm., do Królewskiej Huty.**

Zaznaczyć należy, że **obniżki indywidualne, proponowane przez zarządy poszczególnych hut, wahają się od 5 do 20 procent zarobków obecnych.**

**Wobec tego Związek Pracodawców i zarządy hut, dążąc niezmiennie do przeprowadzenia projektowanych obniżek, zmieniły taktykę i wystąpiły z propozycjami obniżek indywidualnych dla każdej huty, względnie dla poszczególnych kompleksów hutniczych.** (bg)

# Wczorajsze wydanie Siedmiu Groszy skonfiskowane

Wczorajsze wydanie „Siedmiu Groszy" zostało na mocy decyzji sądu grodzkiego skonfiskowane. Policja zabrała nam cały nakład. Konfiskata nastąpiła tak późno, że nie mogliśmy wydrukować już powtórnego wydania, ponieważ płyty były już roztopione. Z tej przyczyny wczoraj nie mogliśmy czytelnikom dostarczyć pisma, za co ich przepraszamy.

Konfiskata dla nas jest zupełnie niezrozumiała. Nastąpiła wskutek zamieszczenia drobnej notatki zawierającej wyrok w pewnej sprawie. Rozprawa sądowa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Z rozprawy tej nic nie podaliśmy w naszej notatce. Wyrok zaś zgodnie z przepisami K. P. K. został ogłoszony jawnie. Treść tego wyroku przez nas podana stała się przyczyną konfiskaty. Nie znamy przepisu prawnego, któryby zabraniał ogłaszania wyroków. Sąd konfiskujący powołuje się na art. 1 i 6 Rozp. Prezydenta R. P. z 16. 2. 28. r. Inne pismo katowickie nie zostało skonfiskowane równocześnie z „Siedmiu Groszami" nad ranem, ale dopiero w piątek popołudniu, gdy już oczywiście dawno znajdowało się w rękach czytelników. Wskutek zajęcia musi odbyć się rozprawa sądowa. Nie wątpimy, że sąd zajęcie uchyli i naszego redaktora od kary uwolni. Za tę samą notatkę została także skonfiskowana „Polonia". Szkoda, która wskutek tych konfiskat powstała dla naszego wydawnictwa, wynosi około 5.000 zł. Oczywiście wydawnictwo nasze szkody tej będzie dochodzić na skarbie państwa.

Aby Szan. Czytelnicy posiadali zaś wszystkie odcinki powieści, w dzisiejszym numerze powtórnie dajemy odcinki powieści z wczorajszego dnia.

# Budżetowe posiedzenie ojców m. Katowic

Na piątkowem posiedzeniu Rady Miejskiej Wlk. Katowic pod przewodnictwem prezesa **Piechulka** wyrażono zgodę na zaciągnięcie długoterminowej pożyczki w ogólnej sumie **453.125 zł.** z Funduszu Pracy w Warszawie na przeprowadzenie robót inwestycyjnych w ciągu bież. roku.

Z kolei rada wysłuchała szczegółowego sprawozdania z zamknięcia rachunków i bilansu Miejskiej Kasy Kom. Oszcz. w Katowicach za r. 1933-34, które **przyjęto do wiadomości zatwierdzającej,** przyczem uchwalono podział zysków.

Rada przyjęła wszystkie działy budżetu **w dochodach i rozchodach i budżet przedsiębiorstw miejskich bez dyskusji en bloc.** Zwyczajny budżet zamyka się **kwotą 9.480.000 zł.**

Przedstawiciel klubu niemieckiego zapowiedział, że na następnem posiedzeniu rady **wysunie zastrzeżenia co do głosowania nad budżetem.**

## W imię sprawiedliwości

„V cisle 333 tohoto casopisu vyslem dne 3. Grudnia 1933 v Orlove na strane druhe byl uverejnen clanek pod nadpisem **„Czeski proboszcz szowinista poświęcił polskie obrazy religijne dopiero na ostry nakaz Niemca — kardynała"**, v nemz byl krive obvinen z necestnych vlasnosti a jednani Dp. Karel Hrusticky, rim. kat. farar v Nem. Lutyni. Prohlasuji, ze cely obsah clanku tohoto nezaklada se na pravde a veskera obvineni tykajici se Dp. Hrustickeho jsou bezduvodna a nepravdiva.

Lituji, ze tim bylo ublizeno na cti. Dp. K. Hurstickemu a zadam jej timto o prominuti a davam mu timto verejne zadostiucineni."

Stanisław Nogaj,
zodpovedny redaktor.

# Sprawa huty „Pawła" w Żorach

Ze strony firmy „Huta Pawła" w Żorach otrzymaliśmy w związku z notatkami o jej przejściowem unieruchomieniu, następujące wyjaśnienie:

„Odlewnia nasza, pracująca dawniej przeważnie dla ciężkiego przemysłu, w czasie kryzysu dla braku zamówień na odnośne odlewy ograniczyć się musi do wyrobu artykułów handlowych. Sezon tych wyrobów obejmuje ostatnie 3 miesiące roku. — W czasie zaś od 1 stycznia do 1 lipca popytu na artykuły te prawie że niema.

W b. Kongresówce odlewnie wyrobów handlowych, istniejące tam w dużej ilości, bywają rok-rocznie zamykane 1 stycznia, a ponownie uruchamiane dopiero w drugiej połowie roku.

Zaznaczamy przytem uprzejmie, że zakłady nasze i w czasie demobilizacji będą nadal czynne w miarę wpływu zamówień".

# Śmierć dziecka w ukropie

2-letni Stefan Szafarczyk syn dozorcy szkoły IV. w Królewskiej Hucie (ulica 3-go Maja) **wpadł do garnka z ukropem kakao,** przygotowanem w kuchni dla dożywianych dzieci szkolnych. Mimo natychmiastowej pomocy w szpitalu św. Jadwigi dziecko zmarło następnego dnia (w dniu 21 bm.). (b)

# Strejk świetlny w Czeskim Cieszynie

W Czeskim Cieszynie wybuchł 23 bm. t. zw. **strejk świetlny. Z powodu podrożenia prądu elektryznego postanowili wszyscy konsumenci nie wyłączając kupców, restauratorów i przemysłowców tak długo nie używać prądu elektrycznego, dopóki gmina m. Cz. Cieszyna nie obniży ceny za prąd. Lokale publiczne oraz okna wystawowe oświecone są świeczkami.**

# Wypadki na kopalniach śląskich

Na kopalni „Richter" w Siemianowicach zasypany został górnik Paweł Nowak II. z Siemianowic spadającym węglem i doznał wskutek tego **złamania lewej ręki i nogi, oraz ciężkich obrażeń na głowie.**

Na tejże samej kopalni cieśla górniczy **Grund** z Siemianowic dostał się pomiędzy pociąg węglowy (pod ziemią), doznając **zgniecenia klatki piersiowej.**

Na kopalni „Maks" w Michałkowicach górnik Czardybon przy zakładaniu rygla na filarze przez obalenie się sztempla **doznał ciężkich obrażeń cielesnych.**

## Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

REPERTUAR KIN:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Jasnowłosy sen". Eden: „Piękne jest życie". Palace: „Wyrok życia".

BĘDZIN. Apollo: „Król cyganów". Światowid: „Pieśń nad pieśniami". Nowości: „Jej królewska mość".

DĄBROWA. Ars: „Odmęt ulicy". Bajka: „Parada rezerwistów"

ZAWIERCIE. Stella: „Jego ekscelencja subjekt".

CZELADŹ. Czary: „Szpieg w masce".

— **„WOJNA ŻYDOWSKA". Trwająca od 7 lat w Sosnowcu tragikomiczna wojna pomiędzy rabinem Englardem a grupą mu przeciwnych osób, doznała niebywałego zakończenia. Mianowicie Sąd Najwyższy w Warszawie unieważnił przeprowadzony w r. 1927 wybór tego rabina. Wiadomość tą wywołała wśród żydów sosnowieckich olbrzymie wrażenie.**

— **O PŁACE TRAMWAJARZY W ZAGŁĘBIU.** Dziś odbędzie się w Sosnowcu dalszy ciąg konferencji w sprawie obniżki płac tramwajarzy Jak nas informują, żądania swe Dyrekcja zniżyła do 12 proc.

— **POSIEDZENIE RADY W SOSNOWCU.** 28 bm. odbędzie się pierwsze posiedzenie rady przybocznej w Sosnowcu. Onegdaj komisja budżetowa wyrównała ostateczne sumy preliminarza.

— **POSIEDZENIE RADY W DĄBROWIE.** Dziś odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

— **WŁAMANIE DO „OGNISKA" W DĄBROWIE.** W nocy na piątek dokonano włamania do lokalu Stow Właśc. Nieruchomości w „Ognisku" w Dabrowie skąd skradziono maszynę do pisania. Ze szwalni N. O. K. skradziono płótno.

— **OTRUCIE.** W Sosnowcu, w celu samobójczym napiła się esencji 25-letnia Stanisława Matkówna, Sielecka 8. Powód nieznany.

— **UJĘCIE ZŁODZIEI** W Sosnowcu aresztowano Edm. Nowakowskiego który na ulicy przechodzącej kobiecie chciał skraść pieniądze.

— **ZEBRANIE TOW. PRZECIWGRUŹLICZEGO W SOSNOWCU** 26 bm. o godz. 20 w sali rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się walne zebranie Tow. Przeciwgruźliczego, przyczem rada uprasza o liczne przybycie. 25 bm o godz. 11—13 dostępne jest zwiedzanie pawilonu gruźliczego na kol. „Pekin".

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA ST. RABSZTYN.** W czasie przesuwania wagonów na st Rabsztyn bufory wagonów zmiażdżyły onegdaj rękę robotnikowi kolejowemu. Stanisławowi Nodze. Poszkodowanego odwieziono do szpitala w Olkuszu. (o)

## Kronika Częstochowska

△ TEATR KAMERALNY W CZĘSTOCHOWIE.

SOBOTA: „Różnie bywa", 4-aktowa sztuka Józefa Wasowskiego.

REPERTUAR KIN:

CZĘSTOCHOWA. Atlantic: „Żelazna maska" i „Motyl brukowy" Luna: „Ostatnia carowa" Eden: „Ścigani ludzie". Stylowe: „Zła dziewczyna". Pan: „W niewoli u Szejka" i „Urwis". Muza: „Opętana przez zmysły".

— **ULOTKI KOMUNISTYCZNE.** 21 bm. odbywała się rozprawa w Okręgowym Sądzie częstochowskim przeciwko Hercykowi Henochowi Koplowiczowi, który 2100 ulotek komunistycznych, ostro krytykujących ustawę scaleniową, rozpuścił w Częstochowie około Betonowni na Zawodziu. Koplowicza skazano na 1 i pół roku więzienia. Równocześnie stanęła przed sądem 17 letnia Bejma Zylberg, towarzysząca Koplowiczowi podczas rozdawania ulotek. Sąd skazał ją na rok więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

— **ZAMKNIĘTY SEKWESTRATOR.** 22 bm. p. Marja Guzowska, zam. przy ul. Rynek Wieluński 2, skazaną została przez częstochowski Sąd Okręgowy na 6 miesięcy więzienia z trzyletniem zawieszeniem, ponieważ przybyłego do niej do sklepu w sprawie służbowej sekwestratora urzędu skarbowego zamknęła w sklepie na pół godziny.

— **KRADZIEŻE I OSZUSTWA.** 22 bm. Kon Izrael Salomon (Częstochowa, Ogrodowa 6) zameldował, że na drodze Częstochowa — Koniecpol, z przejeżdżającego samochodu skradziono mu 9 sztuk materjałów damskich, wartości 1000 zł. Materjały te stanowiły własność Michałowicza, właściciela Biura Ekspedycyjnego w Łodzi. — 23 bm. Michalak Feliks (Wąska 7 w Częstoch.) doniósł policji, że z niezamkniętej komórki skradziono mu wieprza, 4 gęsi, 4 kury, wartości 120 zł. — Do Lewkowicza Hermana (Garybaldiego 15) przyszedł przed tygodniem nieznany osobnik z listem, rzekomo od teściowej Lewkowicza, zamieszkałej w Będzinie. W liście tym zawarta była prośba o 8 złotych; Lewkowicz pieniądze wręczył osobnikowi, który, jak się później okazało, był oszustem, gdyż wzmiankowana teściowa ani o pieniądze nie prosiła, ani ich nie otrzymała.

Na ul. Bocznej w Siemianowicach znalazła policja nieprzytomnego górnika Lesia z ul. Bocznej. L. wracał z popołudniowej dniówki i idąc ulicą Boczną do domu, upadł wskutek ślizgawicy, doznając **wstrząsu mózgu.** Nieprzytomnego odwieziono do szpitala Sp. Br. (rb)

# Rozbicie silnej szajki przemytniczej na Śląsku

## Zajęto 5 centnarów pomarańcz i 30 litrów spirytusu

W nocy z 22 na 23 bm. śląska straż graniczna zlikwidowała niebezpieczną szajkę przemytniczą, złożoną z około 20 osób. Około godz. 3-ciej nad ranem funkcjonarjusze straży granicznej komisarjatu w Tarn. Górach ujęli na zielonej granicy pomiędzy Suchą Górą a Buchaczem 11 osób, które przemycały z Niemiec do Polski różne towary.

Przemytnikom odebrano 5 centnarów pomarańcz, około 30 litrów spirytusu i mnóstwo innych towarów.

Wszyscy przemytnicy pochodzą z Bobrownik, powiatu Będzińskiego i należą do dobrze zorganizowanej szajki przemytniczej od dłuższego czasu śledzonej. 8-miu członków tej samej szajki ujętych zostało już poprzednio.

# Usiłowane samobójstwo w Król. Hucie

Dnia 22 bm. usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie kwasu solnego Alfred Koszady z Królewskiej Huty (ulica Bytomska 18). Niedoszły samobójca wypił roztwór w korytarzu restauracji Westreicha przy ul. Jagiellońskiej lecz wskutek natychmiastowego przewiezienia go do szpitala miejskiego i pomocy lekarskiej zdołano mu uratować życie. (b)

# Cenny skarb w kufrze łupem złodziei

## Niesłychanie śmiała kradzież w Oświęcimiu

Z Oświęcimia donoszą o b. śmiałej kradzieży, dokonanej 22 bm. około godz. 18,30 w mieszkaniu **p. Chany Rechacz.**

Rechaczowa słynęła z posiadania skarbów, na temat czego kursowała prawdziwa legenda.

Skarb Rechaczowej nie dawał widocznie spać spokojnie przestępcom, którzy już dwukrotnie próbowali **dostać się do mieszkania, jednak bezskutecznie.**

22 bm. nieznanym sprawcom udało się złożyć wizytę R. i znalazłszy kufer, rozbili zamek, kradnąc **cenną biżuterję i zastawę** oraz **korony i marki, złote i srebrne.**

Wartość skradzionych przedmiotów i pieniędzy wynosi około **10 tys. zł.**

Za śmiałymi sprawcami zarządzono pościg, jednak bez rezultatu.

# Zawiedziona miłość powodem samobójstwa

Ubiegłej nocy popełniła samobójstwo 31-letnia robotnica firmy Deutsch, Franciszka Fąferko, zam. w Bielsku, ulica Sikornik nr. 5. Fąferko powiesiła się na werandzie mieszkania Moniki Januszowej w Komorowicach. Przyczyną rozpaczliwego kroku jest zawiedziona miłość. Zwłoki denatki przewieziono do kostnicy cmentarnej. (h)

# Wyrok na handlarzy kokainą w Rybniku

Przed Wydziałem Sądu Okręgowego w Rybniku odbyła się w ubiegły piątek rozprawa karna przeciw aresztowanym w styczniu br. handlarzom fałszowanej kokainy. Oskarżeni byli: **Józef Sierszewski, Andrzej Gruman i Jan Krótki** o to, że nabyli nielegalnie 6 słoików kokainy za 500 złotych i starali się towar ten sprzedać. Wobec tego, że jeden ze świadków jest zainteresowany w podobnej sprawce, która również wkrótce będzie miała swój epilog w sądzie, zeznawał jedynie prowadzący dochodzenia starszy przodownik policji. Sąd po przekonaniu się o winie oskarżonych, skazał ich na trzy miesiące więzienia zaliczając w poczet kary areszt śledczy. Łagodny wymiar kary zawdzięczają oskarżeni tej okoliczności, że dotychczas nie byli jeszcze karani. (r)

# Fatalny krok p. Judki Krakowskiego

Niejaki **Judka Krakowski**, pochodzący z Zawiercia, zamieszkały ostatnio w Sosnowcu przy ul. Ostrowieckiej 1, w dniu 27 marca 1933 r. usiłował namówić strażnika granicznego do współudziału w przemytnictwie, **ofiarując mu około 2.500 zł.** za każdorazowe przepuszczenie samochodu z przemytem. Na poczet wynagrodzenia Krakowski wręczył **strażnikowi weksel na 500 zł.** Na skutek doniesienia strażnika przemytnikiem zajęły się władze prokuratorskie. Epilog tej sprawy rozegrał się w sądzie okręgowym, który skazał Krakowskiego **na 6 mies. więzienia** oraz grzywną pieniężną w wysokości **520 zł.** i ponoszenie kosztów sądowych.

# WIELKA AFERA PRZEMYTU KSIĄŻEK

## z Czechosłowacji do Katowic

W tych dniach organa Śl. Straży Granicznej wpadły na trop szeroko rozgałęzionej szajki przemytniczej książek polskich z Czechosłowacji do Polski. Książki, drukowane w firmie K. Prochaska Sp. Akc. w Czeskim Cieszynie, przemycano przez zieloną granicę do Zebrzydowic, skąd autami ciężarowemi przewożono do Katowic i umieszczano w magazynach Polskiego Instytutu Wydawniczego.

Jak ustalono, Polski Instytut Wydawniczy w Katowicach, na czele którego stał dyr. Wohlfeiler, był finansowany wprost przez firmę K. Prochaska, która posiada tam miljon koron udziału, oraz swego eksponenta niejakiego Gustawa Gloesla, który miał za zadanie kontrolować bieg interesów Polskiego Instytutu Wydawniczego.

Organa Śl. Straży Granicznej przytrzymały onegdaj kilku przemytników oraz zajęły około 10.000 szt. przemyconych książek, przeznaczonych do P. I. W. w Katowicach.

W rezultacie przeprowadzonej rewizji w magazynach Polskiego Instytutu Wydawniczego w Katowicach skonfiskowano kilka tys. książek przemyconych dużej wartości. W związku z wykryciem tej afery **aresztowano** dotychczas K. Pieczonkę z Zebrzydowic, Jana i M. Tasarczyków z Frysztatu. Gloeslowi udało się zbiec do Czechosłowacji.

Materjał zajęty zdeponowano w Urzędzie Celnym w Katowicach. Sprawę oddano do Sądu Okręgowego w Cieszynie. Wskutek machinacyj przemytniczych firmy Prochaska et cons. **Skarb Państwa ponosi tysięczne straty.**

# Konkurenci monopolu pocztowego w Zagłębiu

## Prywatne autobusy przewożą listy niefrankowane

W ub. czwartek policja w Zagłębiu na skutek zarządzenia wyższych władz zatrzymała na drogach i szosach **wszystkie autobusy pasażerskie i samochody ciężarowe**, przeprowadzając dokładne rewizje.

Policja poszukiwała **listów i przesyłek pocztowych**, przewożonych ostatnio masowo **przez samochody dalekobieżne.**

W ten sposób samochody robią dużą konkurencję poczcie, **której dochody w Zagłębiu ostatnio mocno się zmniejszyły.**

Rewizje ujawniły bardzo obfity materjał; stwierdzono przytem, że szereg firm **zagłębiowskich, kieleckich i łódzkich** posługuje się samochodami w przesyłce korespondencyj.

Worek korespondencyi **bez znaczków skonfiskowano**, spisując doniesienia na szoferów i konwojentów.

Podobne rewizje generalne dokonywane będą co pewien czas.

# Lekarstwa z aptek na koszt ubezpieczalni społecznych

W dniach najbliższych wejdzie w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej w sprawie opustu od cen oznaczonych w taksie aptekarskiej za lekarstwa, wydawane na koszt ubezpieczalni społecznych.

Zgodnie z treścią rozporządzenia, za lekarstwa i środki opatrunkowe, wydawane na koszt ubezpieczalni społecznych, apteki obowiązane są odliczać od cen przewidzianych w taksie **aptekarskiej 25 proc.** od ceny lekarstw przepisanych w formie **recepty 10 proc. od ceny** środków leczniczych nieprzepisanych w formie recepty (sprzedaż odręczna), oraz 10 procent od ceny specyfików farmaceutycznych i środków opatrunkowych.

Rachunki miesięczne wystawiane przez apteki ubezpieczalnie społeczne powinny regulować w ciągu 30 dni.

# NIEMCY SAMI PRZYZNALI

## że uciekinierzy z Polski nie są „męczennikami“

W wychodzącej w Gliwicach zhitleryzowanej „Oberschl. Volksstimme“ z dn. 22 bm. ukazał się dłuższy reportaż z życia **„uchodźczego obozu pracy“** pod Bytomiem na terenie dawnego szybu **„Gerharda“.**

„O. V.“ donosi, że władze niemieckie po dojściu do władzy Hitlera niechętnie przyglądały się znacznemu przypływowi **rzekomych „uchodźców“ niemieckich z Polski.** Do obozu zgłaszali się ludzie, którzy opowiadali o stosunkach, **panujących w Polsce, niestworzone wprost rzeczy,** byleby ich tylko przyjmowano do obozu i dawano zasiłki w gotówce i naturze.

Od czasu jednak utworzenia tego obozu — pisze „O. V.“ — na terenie całego niemieckiego okręgu przemysłowego **wzmogły się wypadki kradzieży, napadów i oszustw** w zastraszający sposób. Zwrócono zatem uwagę specjalną na „uchodźców“. Po pewnym czasie ustalono urzędowo, **że w 60 proc. wypadków głównymi „bohaterami“ tych spraw byli „uchodźcy“ niemieccy z Polski,** których „O. V.“ obdarza epitetami, jak **„złodzieje, oszuści, indywidua ciemne i t. p., a którzy uciekli z Polski do Niemiec przed karzącą ręką sprawiedliwości.**

Wobec powyższego w ostatnim czasie przedsięwzięto w stosunku do tych „męczenników“ sprawy niem. **bardzo radykalne środki, odebrano im mianowicie zasiłki gotówkowe i kazano im za utrzymanie ciężko pracować.** Wkrótce okazało się, że zaledwie kilkudziesięciu z pośród kilkuset uchodźców **poddało się nowemu rygorowi, reszta zaś „zwiała“ z obozu, „uchodząc“ z powrotem do Polski.**

Obozem tym na Rozbarku kieruje obecnie dawny bojówkarz orgeszowski z czasów plebiscytu i powstań, niejaki **Herbert Kompe.**

Przypominamy, że z początkiem ub. roku Niemcy po tamtej stronie granicy przyjmowali „uchodźców“ (czytaj „bandytów, złodziei“) **orkiestrami, oprowadzając ich po najruchliwszych punktach Bytomia i Gliwic jako „męczenników“ sprawy niemieckiej.** Obecnie jednak wszystko się wydało.

# Ślady orkanu w Polsce

Dopiero obecnie okazało się jakie kolosalne szkody wyrządził potężny orkan, który przed kilkoma dniami szalał nad Polską. Należy to naprawdę do rzadkości, że w zimie był połączony z kolosalną burzą obfitującą w błyskawice i grzmoty. Nie obeszło się naturalnie bez wypadków. W Mikołowie piorun spowodował pożar domu. Kolosalne były szkody w Świętochłowicach i Kluczborku, gdzie huragan spowodował zerwanie przewodów elektrycznych tak, że przez długi okres czasu miasto było zupełnie bez światła. Największe szkody poniósł cały szereg domów wskutek zerwania dachów. Dachówka cementowa i palona zostały przez ogromną siłę wiatru z łatwością zerwane, zaś dachy blaszane zwijały się w rolkę jak papier, np. na kościele w Czeladzi. Jedynie nieuszkodzone zostały te wszelkie domy, które pokryte były dachówką azbestowo-cementową, co daje najlepszy dowód, iż właśnie dachówki azbestowo-cementowe najbardziej odporne są na wszelkie niespodzianki atmosferyczne. Szkoda ta spowodowana przez huragan jest dla społeczeństwa o tyle dotkliwszą, ponieważ odszkodowania nie można otrzymać nawet na drodze ubezpieczenia.

# Fuzja dwóch przedsiębiorstw z terenu Zagłębia

W ostatnich dniach przeprowadzono fuzję dwuch przedsiębiorstw przemysłu metalurgicznego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, których zarządy centralne mieszczą się w Warszawie, a mianowicie Modrzejowskich Zakładów Górniczo-Hutniczych S. A. z towarzystwem Zakładów Metalowych B. Hantke S. A. Oba przedsiębiorstwa zatrudniać będą po fuzji około 2 tys. robotników; ze 170 pracowników umysłowych ma być zredukowanych około 100.

# Wizja lokalna na miejscu zbrodni w Borowej Wsi

Onegdaj odbyła się w Borowej Wsi wizja lokalna w związku z morderstwem, dokonanem **na ś. p. E. Kontnej** przez jej szwagra **Roberta Kontnego,** przed 3 mies. Wizja odbyła się przy udziale prokuratora Szewieczka, sędziego śledczego Zdankiewicza oraz obrońcy mordercy, mec. Boczkowskiego. (ok)

# Jelita z padliny końskiej sprzedawano jako wołowe

## Wykrycie niezwykłej afery w Czeladzi

Onegdaj policja czeladzka wykryła dobrze zakonspirowany skład **solonych kiszek końskich,** mieszczący się w piwnicy domu nr. 13 przy Placu 11-go Listopada.

Skład należał do handlarza jelit solonych **Moszka Kamińskiego,** który za bezcen **skupywał jelita z ubitych, lub padłych koni,** i solac je, **sprzedawał następnie rzeźnikom, jako jelita wołowe.**

Kamiński już od szeregu lat handluje jelitami, to też należy przypuszczać, że proceder swój uprawia od dawna.

Na ślad tego niezwykłego oszustwa wpadła policja przypadkowo, kiedy bowiem przed kilku dniami **padł chory koń.** Stwierdzono, **że ktoś mu wypruł w nocy jelita.** Rozpoczęto śledztwo, które dało sensacyjne wyniki, doprowadzając do **zdemaskowania sprytnego oszusta, trującego ludzi.**

Niejeden z czeladzian jadł wędliny w końskich jelitach, nie wiedząc o tem.

Wykrycie fabryki końskich jelit wywołało olbrzymie poruszenie w mieście.

# NARZECZONA SKAZAŃCA

23)

**STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI**

**W francuskiej Bastylji osadzony został z rozkazu księcia Beaufort 21-letni młodzieniec, jego siostrzeniec Marceli, któremu udało się zbiec. W jakiś czas później Marceli udaje się do króla Ludwika XV., którego był nieślubnym synem.**

*

— Czy wiesz o tem z pewnością, Wiktorze? — zapytał Marceli.

— Mówił mi to porucznik Treville. Założyłbym się, że Beaufort się domyśla, iż chcesz przybyć do Wersalu!

— Tem lepiej, że tam jest! — rzekł Marceli. — Będzie na miejscu, jeżeli król go zawezwie, aby się usprawiedliwił.

Wiktor zamilkł i jadąc dalej obok Marcelego, patrzył ponuro przed siebie. Jechali szeroką drogą bitą, prowadzącą do Wersalu.

— I ty obawiasz się o mnie, mój przyjacielu! — przerwał Marceli milczenie. — I ty opierałeś się mojemu postanowieniu dostania się aż do króla! Adrjanna i ty, oboje czyniliście wszelkie usiłowania, aby mnie odwieść od tego zamiaru. Ale obawy wasze są nieuzasadnione. Dziwi mnie nawet, że i ty je podzielasz!...

— Podzielam je, bo rozumiem niebezpieczeństwo, które ci grozi, chociaż się sam przed sobą nie chcesz przyznać do tego! Nie zapominaj, że to nie jest tak łatwo dostać się aż do króla!

— Myślisz o tem, że będę musiał przechodzić przedpokoje, prosić o posłuchanie, być meldowanym.

— Nie lekceważ mojego ostrzeżenia! Znam ja potęgę tych dworaków, wiem, że nie cofają się przed żadnym środkiem usunięcia każdego, kto się poważy ich zaczepić! Cóż się stało ze szlachetnym i szczerym hrabią Rissac, dowódcą muszkieterów, który zresztą już miał pewne znaczenie i był ulubieńcem królewskim! Poważył się on zanieść do króla skargę na dworaków i ich intrygi. I cóż się stało? Rissaca znaleziono zastrzelonego za murami klasztoru Montmartre! W ten sposób zmuszono go do milczenia! A król? — zapytasz. — Cóż król na to powiedział? Zarządzone zostało wielkie śledztwo, ale powiedziano królowi, że być bardzo może, iż komendant muszkieterów, hrabia Rissac, mając znaczne długi, zastrzelił się i śledztwo zostało cofnięte.

— Zamordowano go?

— Naturalnie, mój przyjacielu! Został zamordowany przez najemników partji dworskiej, która nie chce być zaczepianą!

— To haniebne! — zawołał w słusznem oburzeniu Marceli. — I o tem muszę powiedzieć królowi.

— Nie wiele przez to wskórasz, Marceli. Niech przykład pułkownika Rissaca posłuży ci za przestrogę!

— Nie żądam nic więcej od króla, oprócz prawa wolnego pobytu w Paryżu. Nie myślę żądać niczego, prócz tego, do czego mam prawo! — odpowiedział Marceli. — Nie chcę być wystawionym na ciągłe prześladowania Beauforta, chcę prosić monarchy o list żelazny i on mi go udzieli, ponieważ prześladowany jestem niesłusznie.

— Wszystko to brzmi bardzo pięknie, mój przyjacielu, możesz jednak mieć za sobą najświętsze prawo, a i tak możesz przegrać sprawę! Tak, gdybym ja był królem, to byłoby co innego, ja znam sprawę i wiem, że masz słuszność!

— Słuszność bądź co bądź jest słusznością! — zawołał Marceli z ożywieniem. — Zło nie może zawsze zwyciężać i triumfować! Chcę tylko zapewnienia, że mogę bezpiecznie bawić w Paryżu, że nie będę bez powodu prześladowany!

Po półgodzinnej jeździe dwaj przyjaciele przybyli do Wersalu, a następnie przed wspaniały, obszerny zamek.

— Spróbuj szczęścia, skoro nie dajesz się powstrzymać i nie słuchasz przestróg! — rzekł jeszcze muszkieter. — Będę oczekiwał twego powrotu! Daj Boże, żebym nie czekał napróżno! Życzę ci zupełnego powodzenia!

Marceli i Wiktor zatrzymali się w oberży i zsiedli z koni.

Obejrzawszy się i oczyściwszy swoje ubranie, Marceli podał rękę przyjacielowi.

Nie przypuszczał bynajmniej, że się już z tym przyjacielem nie zobaczy! Bez obawy, przeświadczony o słuszności swoich praw, ożywiony najlepszemi nadziejami, nie wierząc w rzeczywiste niebezpieczeństwo, udał się do zamku.

Teraz dopiero zrozumiał trudności, jakie mu się przedstawiały.

Gdy wszedł do wielkiego przedsionku, przez który trzeba było przechodzić do różnych salonów i pokoi, zastał tam znaczną liczbę kamerdynerów i lokai.

łatwo, przysięgam na mój płaszcz książęcy.

— Petent czeka w pierwszym przedpokoju, mości książę.

— Dobrze, kawalerze, dobrze! Czy nie może wyjść?

Kamerdyner Gaspard pilnuje go. Powiedziałem Gaspardowi o co chodzi i zdać się na niego można.

— Dobrze, kawalerze, dobrze! — skrzywił twarz do uśmiechu Beaufort. — Bardzo mi się to dobrze zdarza! Nie wiesz pan, kto dziś dowodzi wartą zamkową?

Porucznik Carreau, mości książę.

Wróć pan do zamku i przyślij do mnie porucznika! Dowodzi on wartą, ale wszelka odpowiedzialność za to, że zejdzie na chwilę ze stanowiska i oddali się z zamku biorę ja, książę Beaufort na siebie.

To wystarczało. Kawaler Bellefond złożył ukłon głęboki.

— Spieszę wykonać rozkaz waszej książęcej mości — rzekł.



**Służący jak paw nadęty, zaczął się wypytywać...**

Zwrócił się do jednego z nich z prośbą, aby mu wskazał drogę do przedpokoju służbowego szambelana.

Służący, jak paw nadęty, zaczął się wypytywać.

Gdy Marceli wymienił swe nazwisko, kamerdyner spojrzał na niego tak szczególnym i podejrzliwym wzrokiem, że każdego innego prócz Marcelego byłoby to uderzyło i zadziwiło.

Następnie kamerdyner zaprowadził go do przedpokoju, w którym czekało kilka osób.

Marceli sądził, że kamerdyner poszedł do jednej z przyległych sal, by go zameldować szambelanowi. I wydawało się w istocie, że się nie mylił, gdyż wkrótce potem kamerdyner powrócił z jednym z panów dworskich i ukradkiem wskazał na Marcelego.

Pan ten, rzuciwszy przenikliwym wzrokiem na tego, który się nazwał Marcelim Sarbonne i prosił o posłuchanie u króla, opuścił przedpokój. Kamerdyner jednakże pozostał przy Marcelim, jak gdyby go miał pilnować.

Owym dworzaninem królewskim był kawaler Bellefond, człowiek będący narzędziem księcia Beauforta i mający od niego rozkaz czuwania w przedpokoju, czy się nie zgłosi z prośbą do monarchy jaki petent nazwiskiem Marceli Sarbonne.

Kawaler Bellefond udał się do poblisklego zamku księcia i został natychmiast do niego wprowadzony.

— Mości książę, ów petent jest! — rzekł z niskim ukłonem.

— Marceli Sarbonne? — zapytał Beaufort.

— Tak, mości książę!

— A zatem ten zuchwały żebrak poważa się rzeczywiście nachodzić jego królewską mość? — zawołał Beaufort z szatańskim szyderstwem. — Byłem przekonany, że lis sam wpadnie w żelazo. Teraz nie ujdzie mi tak

— A dopilnuj pan, żeby ten zuchwały petent nie opuścił przedpokoju! — zawołał za nim książę, półleżący w fotelu, z łaskawem skinieniem ręki.

Kawaler odszedł.

Chrapliwy śmiech wykrzywił usta księcia, a twarz jego przybrała szatański wyraz. Widok jego był okropny. Jak kat, przybrany w aksamitny płaszcz książęcy, jak Neron z zimną krwią wydający wyroki śmierci, tak wyglądał w tej chwili książę.

Śmiech jego rozlegał się ponuro.

— Byłem pewny, że wpadniesz w tę zasadzkę, chłopcze! — mówił do siebie. — Tchórzliwemu lokajstwu w zamku zdołałeś ujść, bo umiesz władać bronią, ale mnie teraz nie ujdziesz! Teraz przychodzisz sam, abym cię oddał siepaczom! Zarozumiały głupcze! Polegasz na słuszności swej sprawy! Przekonasz się, komu się poważyłeś stawić opór! Udało ci się uciec niepojętym sposobem z Bastylji, ale to się nie powtórzy! Postaram się teraz o to, żebyś mi nie uszedł i żebym królowi przy sposobności przy kartach wieczorem mógł powiedzieć: Najjaśniejszy panie, ów Marceli Sarbonne nie żyje!

Kamerdyner ukazał się w przedpokoju i oznajmił przybycie porucznika Carreau z odwachu zamkowego.

Książę skinieniem wydał rozkaz wprowadzenia.

W chwilę potem przybyły ukazał się na progu, oddając ukłon żołnierski potężnemu księciu.

— Poruczniku Carreau, mam dla pana ważne zlecenie! — rzekł Beaufort do młodego oficera. — Jeżeli w interesie naszego najmiłościwszego monarchy wykonasz je pan skrupulatnie i stanowczo, możesz uzyskać stopień kapitana.

— Wdzięcznym będę za tę sposobność waszej książęcej mości! — odpowiedział żywo porucznik, którego nadzieja awansu najwyższą przejęła radością.

— Rzecz jest nietrudna, trzeba do tego tylko trochę energji, poruczniku! — mówił książę dalej. — W pierwszym przedpokoju królewskiego zamku na dole znajduje się człowiek nazwiskiem Marceli Sarbonne... Zapamiętaj pan nazwisko.

— Marceli Sarbonne! — powtórzył Carreau.

— Kawaler Bellefond i kamerdyner Gaspard wskażą go panu. Człowiek ten jest podejrzany o zamiar wykonania zamachu na życie monarchy, przyaresztujesz go pan natychmiast! Aby uniknąć rozgłosu, wezwiesz go pan, aby poszedł za panem i zaprowadzisz do osobnego pokoju. Tutaj dopiero każesz go otoczyć swoim ludziom i ująć. Jest to chłopiec zdeterminowany i ma broń przy sobie. Musisz pan działać szybko i zręcznie, a tym sposobem dowiedziesz, że zasługujesz na stopień kapitana.

— Wykonam rozkaz jaknajściślej, mości książę! — zapewnił porucznik z ukłonem, chcąc się oddalić.

— Jeszcze jedno, poruczniku! — zawołał książę za nim. — Kiedy odchodzi najbliższy transport skazańców na galery w więzieniu wojskowem?

— W tych dniach, mości książę! Jest dwunastu czy trzynastu, skazanych na galery w więzieniu wojskowem.

— Zatem w tych dniach! Nie wiesz pan, kto będzie prowadził ten transport?

— Kapral Turgonel, mości książę.

— Turgonel? Cóż to za jeden?

— Zwykle odprowadza takie transporty i wykształcił się przytem na prawdziwego kata! — objaśnił Carreau.

Słowa te podobały się księciu.

— Na prawdziwego kata! — powtórzył. — Dobrze kapitanie Carreau, przyślij mi kaprala Turgonel, a tego, którego masz aresztować, oddasz do więzienia wojskowego do rąk profosa Turgonela. Czy zrozumiałeś wszystko?

— Wszystko, mości książę!

— A więc śpiesz się pan i złóż dowód swojej energji, panie kapitanie Carreau! — dodał książę. — Im szybciej będziesz działał, tem szybciej otrzymasz nominację.

Carreau ukłonił się i wyszedł.

Książę pozostał znowu sam. Był już wieczór.

Służący przyniósł świecznik z palącemi się świecami i pozapalał lampy.

— Prawdziwy kat! — mówił do siebie Beaufort po jego odejściu. — To mi na rękę! Ciekawy jestem tego kaprala Turgonela, który skazańców transportuje do Tulonu. Człowiek ten może mi być dogodny. Co tam! W każdym razie mogę go spożytkować! Dni twoje i godziny są policzone, Marceli! Poznasz, z kim masz do czynienia! Nikt jeszcze nie poważył się bezkarnie grozić księciu Beaufort! Pożałujesz swoich słów. Nie przypuszczałeś tego, wchodząc do przedsionka zamku. Droga z powrotem będzie dla ciebie drogą do więzienia!

Wkrótce potem służący oznajmił kaprala Turgonela.

Książę kazał go wprowadzić. Spojrzał z zajęciem na człowieka, którego porucznik warty zamkowej nazwał prawdziwym katem.

Kapral, wprowadzony przez służącego, pozostał w wojskowej postawie przy drzwiach.

Beaufort zmierzył go wzrokiem. Był to człowiek herkulesowej postaci z brodatą, marsową twarzą. Głowę miał wielką, ręce długie i bezkształtnie wielkie. Patrzył na księcia śmiało.

— Zbliż się, profosie! — rozkazał książę.

Turgonel w wojskowej postawie przybliżył się.

*Ciąg dalszy nastąpi.*

# Rządy faszystowskie w Austrji

## Dollfuss kapituluje przed Heimwehrą

Z Więdnia donoszą:

Ze źródeł miarodajnych komunikują, iż **w najbliższej przyszłości oczekiwać należy samorozwiązania się partji chrześcijańsko-społecznych, która temsamem złączy się w jedną całość z frontem ojczyźnianym. Życzenia Heimwehry zostałyby w ten sposób spełnione, ponieważ partja socjaldemokratyczna przestała już istnieć i obecnie odbywa się przebudowa rządów krajowych na rządy autorytatywne.** Pozostałe życzenia Heimwehry nie stanowią rzekomo poważniejszych przeszkód.

Istniejące poza tem dwie grupy polityczne, **Landbund i Wielkoniemcy,** nie przedstawiają większej skoncentrowanej siły, należałoby więc uregulować conajwyżej **szereg spraw personalnych,** które, po zniknięciu socjalistów, nie napotkają na żadne trudności. Jak wiadomo, **Heimwehra otrzymała w rządzie swego przedstawiciela w osobie ministra opieki społecznej Neustedter - Stuermera, zaś przedstawiciel Heimwehry został jednogłośnie obrany zastępcą przewodniczącego Landtagu Dolnej Austrji.** Pomiędzy kanclerzem Dollfussem i wicekanclerzem Feyem panuje zaufanie wzajemne **Stwarza to ważną podstawę dalszego zacieśnienia współpracy frontu ojczyźnianego z Heimwehrą.**

Najważniejszem zadaniem na najbliższą przyszłość będzie **reforma konstytucji, której projekt już jest opracowany i wejdzie na obrady najbliższej rady ministrów. Prawdopodobnie usunięte zostaną w nowej konstytucji m. in. paragrafy, dotyczące wydalenia z granic państwa Habsburgów oraz zniesienia szlachectwa.** Nie będzie to jednakże przygotowaniem do wskrzeszenia monarchji, która obecnie nie jest na czasie, ponieważ dążenia Austrji będą długo jeszcze tego rodzaju, że unikać należy wszelkich komplikacyj w polityce zewnętrznej.

### Sprawa Habsburgów

Na bankiecie prasowym kanclerz Dollfuss oświadczył, że **rząd jest zdecydowany, bronić niepodległości Austrji wszelkiemi środkami. Problem austrjacki jest problemem całej Europy.** Mowę Habichta przyjął kanclerz do wiadomości. Jeśli po 28 lutego narodowi socjaliści zaczną swą działalność, dokładnie **będzie wiadomo, kto ponosi za to odpowiedzialność.**

Rząd austrjacki nie jest antysemicki. **Sprawa Habsburgów nie jest w tej chwili aktualna, to też narazie nie będzie rozpatrywana.**

### Represje

W Linzu odbyła się rozprawa przeciwko trzem robotnikom socjal-demokratycznym, oskarżonym o zamordowanie ppłk. Nadera i dwuch żołnierzy pułku strzelców alpejskich. **Oskarżeni skazani zostali na karę śmierci.** Jeden z nich, nazwiskiem Bulgari, **został stracony.** Dwom innym zamieniono karę śmierci na dożywotnie więzienie.

„Weltblatt' donosi, że **liczba osób, aresztowanych za udział w ostatnich rozruchach, nieustannie wzrasta.** Dziś wynosi **ona już 800.** Aresztowani przywódcy socjaldemokratyczni, przeciw którym nie toczy się śledztwo karne, internowani będą przez pewien czas w osobnym obozie koncentracyjnym.

# Załoga „Czeluskina“ stracona?

## Trudności akcji ratunkowej

**Według doniesień z Moskwy w tamtejszych kołach miarodajnych panuje wielka obawa o los załogi sowieckiego łamacza lodów „Czeluskina“, która po zgnieceniu okrętu przez góry lodowe, urządziła na krze lodowej tymczasowy obóz. Według ostatnich radjodepesz kierownika ekspedycji profesora Schmidta kra lodowa, na której znajdują się rozbitki odpłynęła od chwili rozbicia okrętu już 28 klm. w kierunku północnym. 4-ry próby ratunkowej ekspedycji lotniczej dotarcia do obozowiska rozbitków nie powiodły się wskutek ogromnych śnieżyc, słabej przejrzystości i zamarznięcia motorów. Również ekspedycja ratunkowa zaprzęgami w psy z powodu gęstej kry nie zdołała dotrzeć do miejsca wypadku i otrzymała rozkaz powrotu do bazy wyjściowej przy zatoce Wallen. Rząd sowiecki wysłał parowce „Stalingrad“ i „Smoleńsk z Kamczatki względnie Władywostoku z dalszemi 5-ma samolotami, prowiantem i medykamentami na Morze Lodowate, jednakże nowa akcja ratunkowa nie może być przedsięwzięta przed upływem bieżącego tygodnia.**

# Dramatyczna walka sztafet narciarskich

## na 4 x 10 kilometrów

Solleftea, 23. 2.

W trzecim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo FIS'u odbył się tu bieg sztafetowy 4 x 10 klm., do którego stanęło 5 zespołów: Finlandja, Norwegja, Szwecja, Niemcy i Polska.

Przebieg walki był jednym z najciekawszych i najbardziej zaciętych, jaki zna historja zawodów FIS'u. W skutek pomylenia trasy przy ostatniej zmianie przez sztafety szwedzką i norweską, zupełnie niespodziewanie zajęli Niemcy drugie miejsce mimo. że do ostatniej zmiany nie było wiadomo, któro z 3 skandynawskich państw zdobędzie zwycięstwo.

Start odbył się wspólnie, z tem, że trasa miała formę pętlicy. Najwyższe wzniesienie 250 metrów.

Po pierwszej zmianie prowadzi Finlandja przez Nurmelę w czasie 37:37 min. (najlepszy czas); 2) Bergerdal (N) 38:38 min.; 3) Carlton (Sz) 39:55; 4) **Br. Czech (Polska),** jednocześnie z mistrzem Niemiec, Motzem, 41:30 min.

Po drugiej zmianie była sytuacja taka: — Karpinen (F) 39:25; Hoberen (N) 39:55: Thule (Sz) 40:11; Karpiel (Polska) 43:44; Schneider (N) 44:25. Na półmetku czasy następujące: — Finlandja 1:12; 2) Norwegja 1:18; 3) Szwecja 1:19.46; Polska 1:24.38; Niemcy 1:25.55. Trzecia zmiana: Laamainen (F) i Eglund (Sz) po 41:41; Bogner (N) 42:18; Vinjarinen 42:57; A. Marusarz 45.01. Polska odpadła na ostatnie miejsce.

O zwycięstwo toczy się zacięty bój i na ostatnim kilometrze Haagen (N) i Hegblat (Sz) pomylili trasę, co wykorzystuje zawodnik niemiecki Leupold. Na mecie z chwilą ukazania się Niemca, zapanowała wielka konsternacja, która wzmogła się jeszcze bardziej, gdy u skraju lasu ukazali się Hagen i Hegblat, walcząc pierś w pierś o zwycięstwo. Tuż przed metą obaj upadają, a Hegblat ostatniemi siłami przerywa taśmę jako 3-ci. St. Marusarz nie zdołał już wiele nadrobić, mimo, że miał czas 44:30 min.

Ogłoszono narazie nieoficjalną klasyfikację, która przedstawia się następująco: — 1) Finlandja 2:40.28; 2) Niemcy 2:51.23; 3) Szwecja; 4) Norwegja 2:55.58; 5) Polska 2:56.01.

# Skazanie bankiera Kwinty

## po miesięcznej rozprawie

Z Warszawy donoszą:

**W piątek po miesięcznym trwaniu zakończono proces przeciwko bankierowi warszawskiemu Stanisławowi Kwincie. Ogłoszeniem wyroku, którym skazano oskarżonego na 3 i pół roku więzienia za sprzeniewierzenie depozytów klijentów na przeszło jeden miljon złotych oraz fikcyjną sprzedaż na szkodę wierzycieli posiadanej przezeń fabryki celuloidy w Toruniu.**

**Współoskarżeni z Kwintą, jego syn Zbigniew i sekretarka Gouglerowa, zostali uniewinnieni.**

# Ignacy Paderewski

## gościem królowej belgijskiej

Z Brukseli donoszą:

**Ignacy Paderewski, który, jak wiadomo, przybył do Brukseli celem uczestniczenia w uroczystościach pogrzebowych, na życzenie królowej odwiedził zamek królewski w Laeken.**

**Królowa, która w tych tragicznych dniach nikogo nie przyjmuje, uczyniła ten wyjątek dla I. Paderewskiego ze względu na serdeczną przyjaźń, jaką zmarły król obdarzał wielkiego artystę.**

# Z Sejmu R. P.

## Szereg nowych ustaw

Z Warszawy donoszą:

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu, które rozpoczęło się o godz. 10 przed południem, załatwiono na wstępie 8 projektów ustaw, dotyczących ratyfikacji rozmaitych umów międzynarodowych, m. in. konwencji berneńskiej o ochronie prawa autorskiego, umowy, regulującej komunikację telegraficzną, telefoniczną i radjową, wprowadzającej pewne dość znaczne zniżki opłat w telegramach zagranicznych oraz umowy celnej z Sowietami.

Następnie bez dyskusji przyjął Sejm szereg nowych projektów rządowych, a mianowicie o majątkach rodowych w województwach wschodnich, o ochronie porządku na kolejach, o biletach skarbowych i o zatwierdzeniu projektów pomników.

**Przy ustawie o nadzorze nad hodowlą bydła, wystąpił przeciwko projektowi rządowemu imieniem Klubu Ch. D. poseł Częścik.**

Ustawę przyjęto głosami klubu rządowego.

Pozatem wywołała dyskusję sprawa zmian w dotychczasowym sposobie przeprowadzania reformy rolnej, ujętych w dwóch ustawach.

Wreszcie przystąpiono do najważniejszej sprawy porządku dziennego, a mianowicie do projektu rządowego, zmieniającego ustawę o spółdzielniach. Po przemówieniu referenta, dyskusję odroczono do posiedzenia popołudniowego.

Po dyskusji **głosami większości ustawę przyjęto, odrzucając wszystkie poprawki.**

O terminie następnego posiedzenia Sejmu będą posłowie zawiadomieni na piśmie.

# Brat premjera

## ministrem Oświaty

Z Warszawy donoszą:

**W piątek w godzinach wieczornych ogłoszono nominację dotychczasowego wiceministra Skarbu, brata premjera, p. Wacława Jędrzejewicza na ministra Oświaty.** Jak się okazuje, **ostatni wyjazd premjera wraz z bratem do Zakopanego i audjencja u p. Prezydenta R. P. były związane właśnie z tą zmianą w rządzie.**

P. Wacław Jędrzejewicz w czasie czynnej służby w wojsku pracował w randze majora w drugim oddziale sztabu, był attache wojskowym w Tokio, a potem przez 6 lat był dyrektorem departamentu ministerstwa Spraw Zagranicznych. Od dyplomacji przeszedł do skarbowości obejmując stanowisko wiceministra, teraz zaś przechodzi do oświaty, jako jej kierownik.

## Humor

**NIEBEZPIECZNA METODA.**

— Ja nie uznaję lekarzy. Leczę się zawsze według książek.

— Tak? A to uważaj dobrze, abyś nie umarł kiedy na błąd drukarski

**NERWOWY.**

— Dlaczego pan panie profesorze nosi zawsze watę w uszach?

— Bo niestety mam takie przyzwyczajenie, że bębnię często palcami po stole, a nie mogę tego słuchać...

**PRZYJAŹŃ.**

Sportowski pożyczył swemu przyjacielowi Nabieralskiemu na trzy dni swoje auto. Po miesiącu Nabieralski zwraca wóz, ale w opłakanym stanie.

— Nie chcę zwrotu — krzyczy Sportowski — zapłać mi za auto i zatrzymaj je sobie.

— Zwarjowałeś chyba, odpowiada przyjaciel — mam płacić za taką ruinę!

**ZŁY FACHOWIEC.**

— Co to ma znaczyć Ferdek?... Siedziałeś dwa lata „w kozie“ za podpalenie, a teraz w głupim piecyku nie potrafisz zrobić ognia?...

TU WYCIAC!

— 488 —

### ROZDZIAŁ XXV.

### OSTATNIE OSTRZEŻENIE.

Andrzej towarzyszył Oldze aż do bram willi i dopiero tam pożegnał się z nią.

Dzielny starzec zapytał ją, czyby jej nie mógł być pomocnym w wyszukaniu jej tymczasowego mieszkania.

Odmówiła mu uprzejmie. Na razie miała zamieszkać u pani Ropskiej. Zgodziła się tylko na to, że jej tam przyśle pakunek i nazajutrz przed południem ją odwiedzi, o co bardzo prosił.

On sam miał się udać teraz do swego syna, a potem dopiero wyszukać sobie osobne mieszkanie.

Olga raz jeszcze starała się go przekonać, że nie powinien z jej powodu porzucać willi i namawiała go, by się pogodził z swym chlebodawcą.

Z pewnością przebaczy mu natychmiast, zwłaszcza, że mu go będzie bardzo brakowało na każdym kroku.

Starzec potrząsnął jednak głową przecząco.

— Najchętniej pozostałbym przy dzieciach, — ale z baronówną nie wytrzymam. Od czasu, gdy ona jest w domu, pobyt w nim stał się dla mnie nieznośnym.

I panu hrabiemu nie mógłbym spoglądać w oczy, odkąd wiem, jak niesprawiedliwym był wobec pani. Zdaje mi się, że on jest zaślepiony, oczarowany.

Dałby Bóg, żeby prawda zwyciężyła nareszcie, i by pani hrabina mogła powrócić do swego domu!

Wówczas, pani hrabino i stary Andrzej stawi się i będzie pani służył, dopóki mu tylko sił starczy.

— 485 —

gdy starałam się użyć z pomocą mej piękności i młodości.

Teraz więc muszę spróbować innego sposobu. Droga do bogactwa i uzyskania miejsca w towarzystwie, jest dla mnie otwarta.

Potrzebuję tylko wejść na nią, by zdobyć znaczenie, moc i majątek.

I pani sądzi, że ja nie skorzystam z tej sposobności, jaka mi się nastręcza?

A radość moja osładza przytem myśl, że właśnie pani, która mnie tak głęboko upokorzyła, musi mi utorować drogę do tego bogactwa i znaczenia.

Uczyni to pani zgrzytając zębami! Będzie się pani uśmiechała, nosząc śmierć w sercu. Pani, która mnie niegdyś kazała wyrzucić ze swego domu, będzie drżała przedemną: w oczach świata, dawniejsza wypoliczkowana pokojówka hrabiny Dębskiej będzie jej najlepszą przyjaciółką!

Sydonja ustępowała powoli przed Lilą. I w niej wzburzyła się nienawiść, a wściekłość napędziła jej łzy do oczu.

Ale wiedziała, że przynajmniej na razie jest bezsilną.

Sądziła ,że może używać Woleckiego jako narzędzia do swych celów, tymczasem przekonała się, że ona jest narzędziem w rękach nietylko jego, ale i jego narzeczonej.

Cofnęła się pobladła.

— Przyznaję, że pani ma mnie w swej mocy i muszę się z tem pogodzić — rzekła bezdźwięcznie. — Ale niech pani nie posuwa się za daleko.

## Odpowiedzi Redakcji

**H. P. kop. Emma.** Takich kursów maturycznych wogóle niema.

**P. Gustaw Wojnar, Skoczów.** Jeżeli Pan założył w 1933 r. nowy sklep, a nie objął Pan sklepu poprzednika, to danina się nie należy. Powinien Pan natychmiast wnieść odwołanie do Urzędu Skarbowego.

**P. Franciszek K. z Żor.** 1) Mężczyźni urodzeni w czasie od 22 września do 1 października są dobrzy, szlachetni, sprawiedliwi i otwarci. Są oni umiarkowani w dostarczaniu sobie przyjemności, szczęśliwi w małżeństwie, żyją długo i mają dużo dzieci. 2) Sprawę tę załatwi Sejm Śląski.

**L. W. lat 16, Bielsko.** 1) Metody leczenia choroby płuc są bardzo liczne. Najlepiej zwróćć się do lekarza. 2) Na podstawie nadesłanego nam opisu wynalazków i rysunków przypuszczamy, że dałoby się to może zrealizować. Niech się Pan zwróci do jakiegoś inżyniera-fachowca, albo Śląskiego Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego.

**„Gwiazda betleemska".** P. Ludwik Łakomy, Dąbrowa Górnicza, ul. Narutowicza 45.

**SOS.** L. O. P. P. w Katowicach przy ulicy Mariackiej.

**„Emzet".** Wszelkich wyjaśnień udzieli w tej sprawie konsulat francuski w Katowicach, ul. 3-go Maja 23.

**Miejskie - Szopienice, Rawa 80.** 1) Nadpłaconą sumę można sobie potrącać z czynszu. 2) Czynsz za mieszkanie musi być płacony.

**P. Zygfryd A. z Szopienic.** Odpowiedzi udzielamy według kolejności nadchodzących listów. W sprawie rowu należy się zwrócić do Wydziału Powiatowego, a w razie gdyby to nie pomogło, skierować sprawę na drogę sądową. Która z trzech podanych osób ma największe szanse wygrania na loterji — nie wie nikt. Wywody, dotyczące ostatniego konkursu, są zupełnie niesłuszne.

**A. K. Sosnowiec.** Należy wnieść zażalenie do Powiatowej Komendy Policji.

**St. E. z Katowic.** 1) Należy odczekać. 2) Wnieść podanie o zawieszenie, względnie odroczenie wykonania kary.

**Nr. 21079.** 1) Należy wnieść podanie do Sądu Grodz. o zwaloryzowanie tej sumy. Może nastąpić waloryzacja w 100 proc. 2) Z renty można ściągać jedynie alimenty w wys. jednej piątej. Pozatem nic. 3) Należy wnieść skargę interwencyjną do Urzędu Skarb., a w razie odmowy do Sądu.

### Od Administracji

Szanownych Czytelników **m. Krakowa** uprzejmie prosimy, aby dla uniknięcia przerw w dalszej dostawie dziennika zechcieli łaskawie **podać swe adresy** z jednoczesnem przekazaniem przedpłaty na miesiąc marzec wprost do administracji pisma. Katowice, ul. Sobieskiego 11.





## W cztery oczy

## Nienawiść ojczyma do pasierbicy

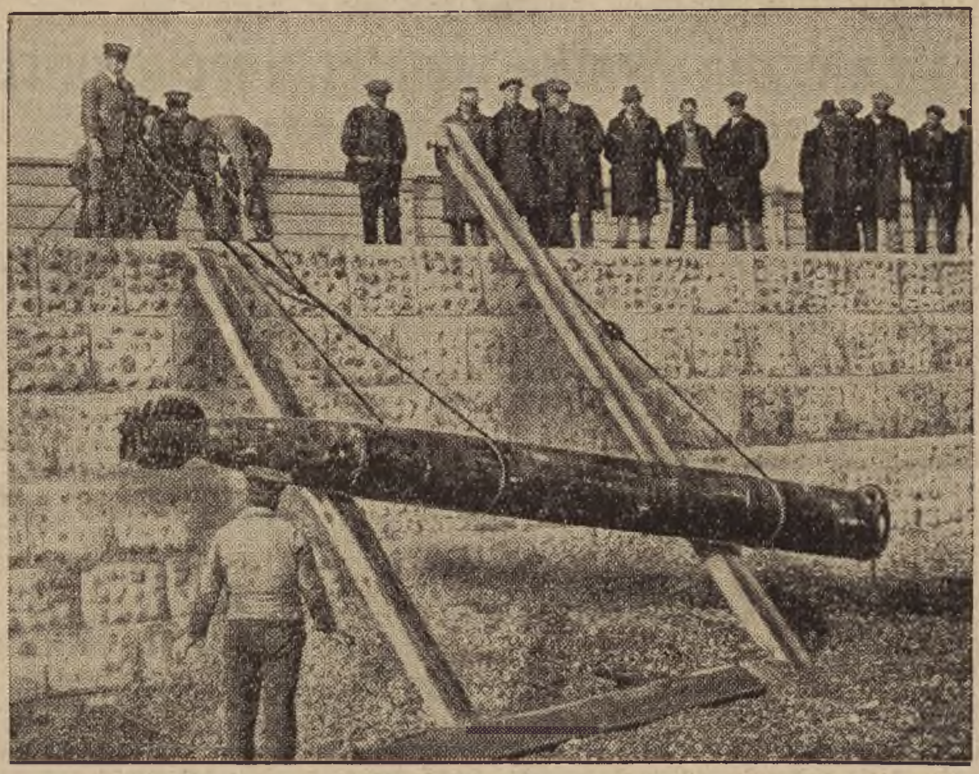
— **NIESZCZĘŚLIWA HALKA Z KATOWIC.** Każda nienawiść, jaką czują ludzie do siebie, a więc i nienawiść ojczyma do Pani, ma pewne, **mniej lub więcej, uzasadnione przyczyny,** dlatego też w pierwszym rzędzie winna Pani **zrewidować swój stosunek do ojczyma i sprawdzić,** czy zachowanie się Pani wobec ojczyma jest bez zarzutu. Jeżeliby Pani sama nie mogła się dopatrzeć w swem postępowaniu nietaktu, **niech się Pani zwróci o pomoc do matki** i zastosuje się do jej wskazówek. Jeżeliby mimoto ojczym Panią maltretował, należy się starać **wpłynąć na niego za pośrednictwem krewnych oraz jego przyjaciół.** W pierwszym jednak rzędzie ma tu głos matka Pani, która **winna użyć całego swego wpływu** i wytłumaczyć Pani ojczymowi, a swemu mężowi, że mieszkanie i jego urządzenie było własnością matki i Pani i dlatego **obie macie w niem prawo mieszkać.**

Sprawę tę należy traktować poważnie i **w sposób rzeczowy, popierany przekonywującemi argumentami.** Należy wykorzystać wszystkie środki, stojące do dyspozycji. Jeżeli jednak środki te zawiodą, to matka Pani, jeśli jest matką kochającą, winna **sprawę postawić jasno i otwarcie.** A więc, albo będzie on swą pasierbicę w domu conajmniej tolerował, albo też **ma wolną drogę.** Mam wrażenie, że jeżeli matka postawi sprawę na ostrzu noża, to ojczym **będzie się musiał pogodzić z Pani obecnością,** a pogodzi się tem bardziej, im bardziej twardę i nieugięte stanowisko zajmie w tej sprawie matka.

## W obcem mieście

— **STĘSKNIONA DĘBLINIANKA.** Droga Pani! Zachowanie się Pani **jest dla mnie trochę niezrozumiałe.** Jeżeli bowiem Pani Pana kocha i ma głębokie przeświadczenie, że jest kochaną, to **dlaczego Pani udaje, że nie widzi,** iż Pan ów chce do Pani podejść? Jeżeli się znacie osobiście, to **zupełnie wypada, aby pan ów przywitał się z Panią i ewentualnie odprowadził Ją do domu.** Nie powinna się Pani wcale tem żenować. Przeciwnie, należałoby wykorzystywać wszystkie okazje, aby go **gruntownie poznać.** Wtedy tylko, gdy Pani pozna jego **zamiary, zalety i wady jego charakteru** — może Pani się upewnić, czy nie spotka Pani rozczarowanie. Dziś jeszcze nie można niczego przewidzieć.

Proszę Pani! Jakkolwiek nie przewiduję, aby pan ów miał jakieś „robaczywe" myśli i zamiary, to jednak **radziłbym zachować wszelkie środki ostrożności,** albowiem, nie znając ani miasta, ani ludzi, mogłaby Pani łatwo wpaść w pułapkę. **Niech więc Pani nie będzie zbyt łatwowierną.**



*Echa wielkiej wojny światowej 1914—1918. Pod Seaford na wybrzeżu angielskiego hrabstwa Sussex wyłowiono torpedę, która nie wybuchła i blisko 20 lat błąkała się po głębinach morskich.*

## Miłość piętnastolatki

— **„NIESZCZĘŚLIWA HELENA Z SOSNOWCA".** Panno Helenko! Nie będę się rozpisywał ani o Czesku, ani o Adamie, a tembardziej o tej miłości, zranionem sercu i obiecanym ożenku. Na pytanie: „Czy mam z innymi chodzić, czy którego z nich przeprosić" — odpowiem jasno i otwarcie: chodzić w dalszym ciągu do szkoły, uczyć się gramatyki i ortografji, bo pisze Pani jeszcze bardzo niepoprawnie, nie ma Pani jeszcze 16 lat, a już zaprząta sobie głowę chłopcami. Drogie dziecko! Proszę się na mnie nie gniewać i naprawdę mnie posłuchać. Gdy Pani będzie starsza i rozsądniejsza, sama się Pani będzie śmiała z tej swojej „miłości".

**Ir.—ski.**

TU WYCIĄĆ!

— 486 —

Ostrzegam panią! Niech pani pamięta o tem, że ma przed sobą istotę zrozpaczoną i zdecydowaną na wszystko!

Z tą groźbą odeszła.

Tym razem Wolecki jej nie zatrzymywał.

Towarzyszył jej do drzwi z ironiczną grzecznością.

— Do widzenia, łaskawa baronówno! — rzekł jej na pożegnanie. — Dzisiejsza nasza rozmowa była trochę denerwująca.

Jestem jednak przekonany, że z pani i Lili będą jeszcze kiedyś najlepsze przyjaciółki. — Jeżeli pani pozwoli, to usłyszy o mnie znowu w najbliższych dniach.

Sydonja byłaby mu z największą chęcią napluła w twarz z gniewem i pogardą.

Wiedziała jednak, że jest w mocy tego człowieka i musi panować nad sobą.

Dopiero, gdy znalazła się na ulicy, odetchnęła swobodniej.

Z trudem udało jej się zachować obojętność, gdy się znalazła na miejscu, na którem kazała czekać szoferowi. Prawie że nieprzytomna wsiadła do automobilu.

Przez całą drogę myślała nad tem, w jaki sposób mogłaby załatwić się z niemożliwemi do spełnienia warunkami ,jakie jej postawili Wolecki i Lila.

Nie zdołała jednak nic wymyśleć.

Najchętniej nie wracałaby wcale do domu. Nie wiedziała bowiem, jak się pokaże na oczy Januszowi, jak zdoła udać spokój i obojętność.

— 487 —

Godziny, które miała przepędzić w jego towarzystwie, wydały jej się straszną torturą.

Wtem automobil zatrzymał się już przed willą — za prędko, jak dla obawy Sydonji.

Pożałowała prawie, że nie kazała szoferowi jechać dalszą drogą.

Gdy się rozebrała w buduarze i zabrała się do urozowania twarzy, by Janusz nie widział, jak jest bladą, przypomniała sobie, że się zatrzymała w mieście dłużej, niż to było jej zamiarem.

Zegar, stojący na kominku, wskazywał już drugą godzinę popołudniu. Janusz, który czekał na nią z obiadem, musiał się niecierpliwić.

W tej chwili zapukano do jej pokoju.

Wszedł służący, prawdopodobnie, by jej oznajmić, że już dawno nakryto do stołu.

Pomyliła się jednak. Służący powiedział jej bowiem, że hrabia każe ją prosić do swego gabinetu.

Cóż to znowu miało znaczyć?

Baronówna potrząsnęła głową.

Gdy wkrótce potem, czyniąc zadość jego życzeniu, przestąpiła próg jego pokoju, przestraszyła się.

Bo twarz Janusza, który siedział przy biurku, z głową opartą na dłoni, wykazywała cechy z trudem powstrzymanego silnego wzburzenia i była śmiertelnie blada.

Boże drogi, co się stało?

## Humor

**NA PRZYJĘCIU.**

— Słuchaj Franuś, jak się bawiłeś na ślubie u Zajączkowskich?

— Świetnie. Mówię ci, była tam jedna brunetka — palce lizać. Przez cały czas nie spuszczała ze mnie oka.

— Taka wysoka, zgrabna, z pieprzykiem.

— Tak.

— Zawsze ta sama.

— ??

— Z biura detektywów. Pilnowała, żebyś nie świsnął podarków ślubnych.

**GWARANCJA.**

— Czy ja napewno wyzdrowieję panie doktorze?

— Napewno... według statystyki wychodzi z tego jeden człowiek na sto. — Dziewięćdziesięciu moich pacjentów umarło na to — pan więc ma szczęście być tym setnym.

**CO LEPSZE.**

— A gdybyś musiał wybrać, malutki, pomiędzy mamusią, a czekoladą, jakbyś postąpił?

— Nie wiem.. Musiałbym wpierw zobaczyć czekoladę..

# SPORT I KULTURA FIZYCZNA

## Polacy najlepszymi narciarzami środkowej Europy

### St. Marusarz siódmy w konkurencji w Solleftea

W drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo FIS'u odbył się na skoczni Halstabaken konkurs skoków, zaliczany do biegu złożonego.

Z pośród wszystkich państw środkowej Europy, a więc Szwajcarji, Austrji, Niemiec, Czechosłowacji i Włoch, biorących udział w zawodach, najlepiej spisali się polscy narciarze ze Stanisławem Marusarzem na czele, który zajął siódme miejsce, tuż za najlepszemi zawodnikami Norwegji i jedynym Finlandczykiem Valonenem. Również i Bronek Czech pokazał się z jaknajlepszej strony, aczkolwiek bowiem zajął w ogólnej klasyfikacji 13 miejsce, to jednak razem z Marusarzem uplasowali się na pierwszych miejscach wśród narciarzy środkowej Europy. Stanowi to dla nas wielki sukces i wyjazd do Solleftea uważać należy za udały.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki podajemy jeszcze wyniki Polaków, uzyskane w biegu na 18 klm., które po weryfikacji uległy pewnej zmianie.

Z Polaków na pierwsze miejsce wysunął się dość niespodziewanie nienajlepszy ostatnio w biegach St. Marusarz. Mimo że uzyskał on, jak na stosunki Europy środkowej, dobry czas 1:14.05, ulokował się dopiero na 63 miejscu. Br. Czech z czasem 1:14,36, a więc gorszym od Marusarza, tylko o 31 sekundę spadł o dalsze 7 miejsc wdół i jest 70.

Dalsze lokaty Polaków brzmią: 77. Karpiel (1:15,41), 102, Łuszczyk (1:20,34), 109. A. Marusarz (1:23,32).

W dniu rozegrania konkursu skoków panowała naogół dobra pogoda. W nocy padał gęsty śnieg, tak, że stan skoczni zdołano dopiero tuż przed otwarciem konkursu doprowadzić do możliwego stanu. Na starcie stanęło 60 zawoników. Po jednym skoku próbnym rozpoczęła się pierwsza kolejka skoków, którą otwiera Polak Andrzej Marusarz. Skacze w dobrym stylu 48 mtr. Szwed Hultberg skacze coprawda o pół metra dalej, lecz styl jego pozostawia wiele do życzenia. Pierwszy szlagier wywołuje dopiero skok St. Marusarza — 56 mtr., wykonany w wspaniałym stylu. Finlandczyk Valonen skacze o metr dalej. Pierwszy z Niemców Eisgruber skacze 54 mtr., lecz wynik jego zostaje poprawiony przez H. Vinjarengena, który wylądował tuż przy 60-tce. Rekord pierwszej serji skoków ustanowił Kolterud (Norwegja) 63 mtr. Zawodnicy, skaczący już od nr. 30, mieli gorsze warunki. Niemiec Stoll upada przy 64 mtr., Mueller — 65 z upadkiem, Erikson (Szwecja) 66 mtr. z upadkiem, Kaarny (Norw.) 67 mtr. z upadkiem. Faworyt kombinacji Hagen nie ryzykuje wiele i skacze 58 mtr. Niemiec Bogner 56 mtr., Bronek Czech 54 mtr. w bardzo ładnym stylu. Łuszczek 50 mtr.

W drugiej kolejce skoków rozbieg ograniczono. Wyniki są lepsze. Marusarz A. skacze 55 mtr., lecz odpada coraz bardziej w tył, wobec doskonałych skoków, jakie osiągnęli: Marusarz St. 60 mtr., Valonen — 59 mtr., Eisgruber — 54 mtr., Stoll — 56 mtr., Kolterud — 63 mtr., Br. Czech — 51 mtr. Polacy skakali ostrożnie, w razie bowiem ustanych skoków mieli szanse uplasowania się w pierwszej 10-ce najlepszych narciarzy świata.

Wyniki biegu złożonego były następujące: 1. Haagen (Norw.) nota 441,9. 2. Kolterud (Norw.) 427,5. 3. Vinjarengen (Norw.) 411,7. 4. Stenen (Norw.) 410,2. 5. Valonen (Finlandja) 400,6. 6. Marusarz Stanisław (Polska) 396,60. 7. Hoffsbacken (Norw.) 396,60. 8. Westman (Szwecja) 392,65. Jest to pierwszy Szwed w kombinacji. 9. Busterud (Norw.) 390,20. 10. Hedjerson (Szw.) 385,97.

Z innych narodów pierwszy Niemiec Gustaw Miller uplasował się na 15-em miejscu z notą 367,80, pierwszy Austrjak Rudolf Matt na 21-em miejscu.

## O drużynowe mistrzostwo Polski

### w szermierce

Dziś o godz. 18 odbędzie się spotkanie szermiercze w szabli między Policyjnym Klubem Sportowym a Pierwszym Śląskim Klubem Szermierczym o drużynowe mistrzostwo Polski na rok 1934.

Obydwie drużyny wystąpią w swoim najsilniejszym składzie. Po stronie Pierwszego Śląskiego Klubu Szerm. po raz pierwszy na Śląsku wystąpi p. Adam Papee, wielokrotny mistrz Polski i reprezentant barw polskich na trzech olimpiadach, pozatem walczyć będą dr. Tarnowski, Kandzia, Ruśniok oraz ze strony Policyjnego Klubu Paszek, Sobik, Zaczyk, Karczmarczyk.

Wyżej wymienione nazwiska gwarantują, że zobaczymy jedną z najciekawszych imprez sportowych tembardziej, że połowa z walczących należy do czołowej elity szermierzy polskich.

Mecz odbędzie się w sali szermierczej Policyjnego Klubu Sportowego na terenie Komendy Rezerwy Policji, przy ulicy Bartosza Głowackiego w Katowicach.

## Wielki turniej tenisa stołowego

### o mistrzostwo Polski

### odbędzie się 2 i 3 marca w Krakowie

W dniach 2 i 3 marca br. rozegrany zostanie w Krakowie turniej drużnowy oraz indywidualny o mistrzostwo Polski w tenisie stołowym. Na starcie ujrzymy 16 czołowych zespołów z całej Polski reprezentujących 8 okręgów. Pozatem do konkursu jednostkowego o mistrzostwo Polski staje 32 zawodników t. zn. z każdego okręgu.

Turniej odbędzie się w sali Ośrodka WF. i, spdząc z dotychczasowych przygotowań, oraz rozmachu organizacyjnego, będzie największem zdarzeniem w tenisie stołowym, jakie kiedykolwiek odbyło się w Polsce.

**Protektorat nad mistrzostwami objął p. gen. Mond**, zaś w skład komitetu honorowego wchodzą pp. Kurator Grodecki, starosta grodzki Pałosz, starosta powiatowy dr. Wnęk, red. dr. Obrabański, komendant Okr. Urz. WF. i PW. ppłk. Wójcicki.

## Wycieczka narciarska na Stożek

### i Kozubową

Śląski Klub Narciarski urządza w niedzielę, 25 bm. wycieczkę na Stożek i Kozubową. Wyjazd z Katowic dziś o godz. 16.10. Zbiórka uczestników na przystanku kolejowym w Dziechcince (wzgl. pod wiaduktem kolejowym za „Oazą", kilka minut po przyjeździe pociągu wycieczkowego), podejście na Stożek i tam nocleg. W niedzielę rano zjazd do Nawsia i podejście na Kozubową, gdzie znajduje się jedyne polskie schronisko po czeskiej stronie.

Na Kozubowej uczestnicy wycieczki wezmą udział w uroczystem otwarciu skoczni narciarskiej Polskiego Tow. Turyst.-Sport. „Beskid Śląski" w Czechosłowacji; następnie zjazd do Nawsia o powrót do Katowic tegoż dnia wieczorem koleją przez czeski Cieszyn. Uczestnicy winni posiadać legitymacje, uprawniające ich do przekroczenia granicy.

Udział w wycieczce 50 gr. od osoby, członkowie S. K. N. bezpłatnie. Ubiegający się o odznakę górską P. Z. N. mogą na miejscu zakupić protokół wycieczki punktowanej; wycieczka ta daje około 12 punktów. Prowadzi p. Lipowczan.

## Polsko-niemieckie porozumienie sportowe

Jak nam donoszą z Berlina, niemiecki związek lekkoatletyczny skłonny jest wysłać do Polski na zawody lekko-atletyczne do Poznania lub Warszawy (16 — 17 czerwca) kilku swych czołowych lekkoatletów, a mianowicie Psiuga (100 m. — 10,5 s.). Wichmana (1500 m. — 3:57 s.), Stooka (oszczep — 68 mtr.), Syr'nga (5 km. — 14:45 s.) i pannę Doellinger (100 mtr. — 12:1 s., 200 m. — 25 s.).

Jeśli start zawodników niemieckich dosezdłby do skutku, Niemiecki Zw. Lekkoatletyczny domagać się będzie na zasadzie rewanżu startu czołowych zawodników polskich w Berlinie 1 lipca, o czem już pisaliśmy w swoim czasie.

Sprawę tę zarząd PZLA załatwi zasadniczo zupełnie przychylnie.

Z. B. mógłby wówczas zaakceptować niemiecką propozycję rozegrania meczu międzypaństwowego w drugiej połowie kwietnia.

*

Polski Zw. Bokserski otrzymał od zachodnio-niemieckiego związku bokserskiego propozycje wysłania drużyny polskiej w połowie kwietnia na dwa mecze w Akwizgranie i Essen.

Zarząd PZB. wstrzyma się przypuszczalnie z decyzją do chwili załatwienia przez państwowy niemiecki związek bokserski sprawy meczu Polska — Niemcy, który nie doszedł do skutku z winy Niemców w poprz. bież. miesiącu.

Ta ostatnia sprawa stanie się na nowo aktualna w wypadku ostatecznej rezygnacji naszych pięściarzy z wyprawy do Ameryki. P.

## Zawody narciarskie w Skoczowie

Z ramienia Sekcji narciarskiej przy Kole PTT. w Skoczowie odbyły się 18 bm. zawody o odznakę sprawności PZN. Przeprowadzono bieg 12 km. dla seniorów, 9 km. dla juniorów i 8 km. dla pań. Do pierwszej konkurencji zgłosiło się 15 zawodników, startowało 11, bieg ukończyli wszyscy. Pierwsze miejsce zdobył Szkubnia Paweł AZS., Cieszyn, 1,07.24, 2) Hajek Karol SNPTT. Skoczów 1.14.06, 3) Kubeczka Franciszek SNPTT. Skoczów 1.20.23; w drugiej kategorji zgłosiło się 5 zawodników startowało 3, bieg ukończyli wszyscy. Na pierwszem miejscu usadowił się Stobik Franciszek, SNPTT. Skoczów osiągając czas —.59.05; w trzeciej startowała jedyna zawodniczka Rosenberg Ernestyna „Makkabi" Skoczów, która tymsamem zdobyła pierwsze miejsce, osiągając czas 1.20.39.

Z powodu fatalnych warunków śnieżnych konkurencji skoków nie przeprowadzono, wobec czego puhar wędrowny, fundacja Ks. prał. Mockl, narazie nikomu jeszcze w udziale nie przypadł. Z tej samej przyczyny nikt nie zdołał osiągnąć czasu, potrzebnego do zdobycia odznaki sprawności PZN., o jaką kilku z zawodników walczyło.

## Uwaga, narciarze!

Polski Touring Klub uruchamia w dn. 24-25. b. m. pociąg popularny „Narty Bridż Dancing" do Zakopanego.

Odjazd nastąpi dziś o godz. 15 m. 34, przyjazd do Zakopanego o godz. 21 m. 30. Odjazd z Zakopanego w niedzielę, o godz. 18 min. 15, zaś przyjazd do Katowic o godz 23 m. 38.

Podróż w wygodnych numerowanych wagonach pullmanowskich.

Oprócz wycieczek narciarskich, saneczkami i t. p. mają uczestnicy pociągu popularnego PTK. okazję oglądania jedynych w Europie Wyścigów Automobilowych i Motocyklowych na torze zimowym w Zakopanem. Bilety są do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" w Katowicach, ul. Pocztowa 1, tel. 30.872.

## Przed meczem hokejowym z Niemcami w Krynicy

Jak się dowiadujemy, w Polskim Zw. hokeja lodowego, hokejowa drużyna niemiecka wyjedzie ostatecznie do Krynicy w sobotę rano i rozegra w Polsce jeden tylko mecz, a mianowicie w niedzielę, o godz. 20 w Krynicy. Formalnie nie będzie to mecz międzypaństwowy Polska — Niemcy, gdyż Związek hokejowy Rzeszy zastrzegł się przeciwko temu. Wobec powyższego będą to zawody między „teamami" Niemiec i Polski, przyczem — być może, że w drużynie niemieckiej grać będzie dwóch zawodników kandyjskich.

Co do składu reprezentacji Polski, to żadne zmiany nie są przewidywane. Zapowiadany mecz Kraków — Berlin nie odbędzie się.

## Oficjalne rekordy Polski

### w łyżwiarstwie

Onegdaj zarząd Polskiego Związku Łyżwiarskiego zanotował następujące nowe rekordy Polski w jeździe szybkiej na łodzie: Nehringowa 3.000 m. czas 6 min. 3,3 sek. 5.000 m. czas 10:59:8 (rekord świata lepszy od rekordu Vernej Lesche o 3,1 sek.). Kalbarczyk 3.000 metrów, 5:31.4. Dobrzyński 10.000 m., 10:04.2 sek., Nehring bieg godzinny 24.781 m., bieg maratoński (42.195 m) czas 1:47.00.4.

## Wycieczka harcerska na Pilsko

Zarząd Harc. Kl. Narciarskiego organizuje w niedzielę, 25 bm. wycieczkę na Pilsko. Wyjazd z Katowic nastąpi dziś pociągiem o godzinie 16,25. Zbiórka uczestników 25 minut przed odjazdem pociągu. Zgłoszenia przyjmuje Komenda Chorągwi Harcerzy, Katowice, ulica Podgórna 7. Grupa rybnicka H. K. N. wyjeżdża z Rybnika pociągiem o godz. 15 przez Knurów, Gierałtowice. Zgłoszenia w tej grupie przyjmuje dr. Brejza, Rybnik. Grupa pszczyńska wyjeżdża z Pszczyny o godz. 17.29. Zgłoszenia przyjmuje druh Franciszek Żmuda, — Pszczyna, ul. Sienkiewicza. Wycieczka dostępna jest tylko dla zaawansowanych.

## Zawody narciarskie w Zwardoniu

Sekcja narciarska kolejowego P. W. w Krakowie organizuje w Zwardoniu 25 bm. wielkie zawody narciarskie o odznakę za sprawność P. Z. N. na trasie: 8 km. dla pań i 12 klm. dla panów. Start i meta przy schronisku P. T. T. Badanie lekarskie i losowanie nastąpi na miejscu o godz. 10.

## Sport na Śląsku

**MISTRZOSTWO LEKKO ATLETYCZNE W HALI STADJONU.**

25 bm. o godz. 14 przeprowadza KS. Stadjon Król. Huta zawody **lekkoatletyczne w hali o mistrzostwo klubu we wszystkich klasach pań i panów.** Zawody te odbędą się w sali gimnastycznej Miejskiego Instytutu Kształcenia Handlowego przy ul. Dr. Urbanowicza.

**KS. „HALLER" HAJDUKI W KRÓL. HUCIE.**

25 bm. o godz. 14 min. 30 odbędzie się w Królewskiej Hucien a Stadjonie mecz przyjacielski w piłkę nożną pomiędzy KS. Stadjon, a znajdujący się w bardzo dobrej formie KS. Haller.

**MISTRZOSTWA GIER SPORTOWYCH PZP W BIELSKU.**

25 bm. odbędą się w Bielsku finałowe rozgrywi o mistrzostwo Śląska w koszykówce i siatkówce w hali pomiędzy mistrzem podokręgu bielskiego i okręgu przemysłowego, „. PZP. Katowice.

PODZIĘKOWANIE. JWPanu Dr-owi Józefowi Besterowi w Chrzanowie. Za gorliwą opiekę i wyleczenie z ciężkiej choroby naszego syna, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać". Niech te z serca kilka płynących słów będą dla JWPana nagrodą za Jego gorliwą i odnowicielną przed Bogiem pracę. — Z wysokiem poważaniem: **Stefan i Anna Zielińscy w Chrzanowie.**

## Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

**PING-PONGOWY MISTRZ ŚLĄSKA W CZELADZI**

W najbliższym czasie do Czeladzi zjeżdża S. M. P. z Katowic b. mistrz Śląska w ping-pongu. Drużyna katowicka zmierzy się z SMP. Czeladź. W nadchodzącą niedzielę SMP. Czeladź rozegra mecz z C. K. S. — z SMP. Grodziec — drużyna czeladzka wygrała 6:1.

## Sport w Małopolsce

**MECZ BOKSERSKI „POLONIA" (PRZEMYŚL) — WISŁA**

W niedzielę, dnia 25 bm. odbędą się zawody bokserskie między znaną mistrzowską drużyną „Polonja" z Przemyśla a krakowską „Wisłą". Goście wystąpią w swym najlepszym składzie: Truniarz, Antoniak II., Unger, Kręczkowski, Wasserman, Frankfurt, Wurm i Niemiec. Sensacją będzie niewątpliwie start w wadze ciężkiej znanego asa lekkiejatletyki Niemca. „Wisła" przeciwstawia na ten mecz swoją kompletną drużynę t. j. Jurczyk, Saruta, Mach, Korzeniec, Żbik I., Mieczysławski, Zienkiewicz i Stachowicz. Mecz odbędzie się w hali Ośrodka W. F. w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej 26, o godz. 6.30 wieczorem.

**ZAWODY PŁYWACKIE YMCA.**

W niedzielę, 25 bm. na otwarcie sezonu zimowego, organizuje sekcja pływacka klubu sportowego YMCA w Krakowie w krytej pływalni (Krowoderska 8) interesujące zawody pływackie z udziałem zawodników T. P. Gisowiec, Nikiszowiec, Cracovji i YMCA. Początek o godz. 17.

**NAJBLIŻSZY MECZ „CRACOVJI"**

W niedzielę, 25 bm. rozegra ligowa drużyna „Cracovji" zawody w piłkę nożną z A-klasową drużyną śląską klubu sportowego Młodzieży Polskiej z Wodzisławia. Zawody te zapowiadają się bardzo interesująco, gdyż „Cracovja" po ostatniej niespodziewanej porażce z Amatorskim Klubem Sportowym z Król. Huty, będzie się starała uzyskać najlepszy wynik.

**TURNIEJ ZIMOWY KOSZYKÓWKI**

Sekcja gier sportowych P. T. G. „Sokół" w Krakowie urządza w dniach 25 bm., 4 i 18 marca br turniej koszykówki panów o nagrodę przechodnią śp. druha nacz. Holoubka. — Startują wszystkie najlepsze drużyny krakowskie, z mistrzem Polski YMCA i Cracovja oraz Makkabi, Garbarnia, Wawel i Gozdowia.

# Jak wykonano wyrok śmierci na Wołkowie

## Z niedawnej przeszłości Czeladzi

Uśpiona Czeladź tonęła w ciemnościach. Na ulicy nie było widać ani jednego przechodnia, a gdzieniegdzie tylko błyszczało jeszcze **nikłe światełko.** Ciszę pięknej majowej nocy przerywał tylko krzyk nawołujących się **strożów nocnych.** Była to



**„Czarny Janek" — dusza spiskowców czeladzkich z okresu niewoli rosyjskiej, który wykonał wyrok śmierci na Wołkowie. „Czarny Janek" — Bronisław Dorobczyński, b. oficer leg., a obecnie major wojsk polskich.**

jedna, z tak bardzo do siebie podobnych, wiosennych nocy r. 1906, kiedy to wierni synowie Ojczyzny próbowali w walkach rewolucyjnych zerwać pęta półtorawiekowej niewoli caratu.

Prócz strożów czuwał jednak jeszcze **ktoś...** Ciemna postać bez ruchu, przylepiona jakby do jednego z trzech filarów podcienia domu p. Makowskiego, przy ul. Kościelnej, pilnie wypatrywała w ciemnościach, **łowiąc każdy szmer.**

Prawa ręka spoczywała w kieszeni, z palcem na cynglu, gotowego do strzału rewolweru. Był to postawiony na czatach **spiskowiec.**

### Sąd partyjny

Wewnątrz, w jasno oświetlonej sali, zamkniętej okiennicami, siedziało **kilkunastu różnych wiekiem,** lecz równie poważnych mężczyzn, zebranych **na sąd partyjny.**

Po przemówieniu „Czarnego Janka", rozpoczęło się głosowanie.

### Wyrok śmierci

— **Śmierć!** — padło pierwsze słowo, budząc groźne echo.

— **Śmierć!, śmierć!, śmierć!...** — padały ciężkie jak ołów, straszne słowa powtórzone.

Los żandarma rosyjskiego i **prowokatora,** największego wroga i **gnębiciela ruchu wolnościowego,** był przesądzony. **Wołkow musiał umrzeć.** Wyrok miał być wykonany **przy najbliższej sposobności,** a egzekucji podjął się **„Czarny Janek".**

### Zamach na Wołkowa

8 maja. Odpust. Rynek czeladzki nabity kramami i ludem z całej okolicy, którego zebrało się **kilka tysięcy osób.** Panuje nieslychany szum i rozgwar.

Przed jednym z kramików, na szeroko rozstawionych nogach, stał duży, **barczysty mężczyzna** w pelerynie i kapeluszu, i rozmawiając z przekupką, popijał kwas.

Był to właśnie **Wołkow,** który w tem przebraniu przybył z Piasków na odpust **węsząc za spiskowcami.**

W chwili, gdy przytknął szklankę do ust, zbliżył się do niego „Czarny Janek" i przystawiwszy mu **lufę rewolweru do** skroni, dwoma strzałami powalił go na ziemię.

### Kozacy!

Huk strzałów rewolwerowych spowodował na Rynku **istną rewolucję.** Ktoś krzyknął: **Kozacy!,** co dopełniło miarę przerażenia. Ludzie w **dzikim popłochu uciekając,** poczęli przewracać i tratować **wszystko.**

„Czarny Janek" wpadł do fryzjera p. Makowskiego i w **przebraniu, szybko wycofał się w stronę Milowic.** Kiedy wkrótce potem na Rynek wjechała **sotnia dragonów,** „Czarny Janek" był już pod Milowicami bezpieczny.

W mieście zapanował istny **sądny dzień.** Rozżarci moskale **chcieli strzelać do ludzi na ulicy,** od czego z trudem powstrzymał ich w zastępstwie sołtysa W. Wajgla, **podsołtys p. M. Rączaszek.**

Z narażeniem własnego życia wyszedł on do moskali, zawiesiwszy na szyi gruby łańcuch — oznakę władzy.

### Aresztowania

Rozpoczęło się **polowanie na spiskowców.** Kto nie zdążył ukryć się, ten dostał się **do więzienia,** które zapełnione były bojowcami.

Specjalnie dokładnej rewizji poddano fryzjernię p. Makowskiego i mieszkanie p. Leszczyńskiego, w domu W. Noraka, przy ul. Milowickiej, kasjera partyjnego. W ostatniej chwili zdołał on uratować księgi partyjne i **broń,** ukrywając je w **otworze piecowym w kominie.**

Aresztowano wtedy: **Teodora Makowskiego, Emila Rączaszka, Józefa Stelmacha, Jana Krauzego, Stefana Opotka, Władysława Dzidowskiego, Stan. Matyska, Antoniego Kozła, Podsiadłę, Jana Mroza, Romana Serafina** i wielu innych, których nie sposób pamiętać. Część z nich potem wypuszczono na wolność. a część **zesłano w głąb Rosji**

### W tajgach Sybiru

Na brzbrzeżnych tajgach Sybiru, pokrytych przez wielką część roku śniegiem i lodem, posuwa się **mała karawana.** Kilkadziesiąt **żywych szkieletów ludzkich** z trudem wlecze swe nogi. Co chwilę słychać **dzikie wrzaski sołdatów i świst nahajek.** Biała pustynia znaczona jest **krwawemi śladami męczenników — bohaterów,** którzy poświęcili życie dla odzyskania utraconej wolności.

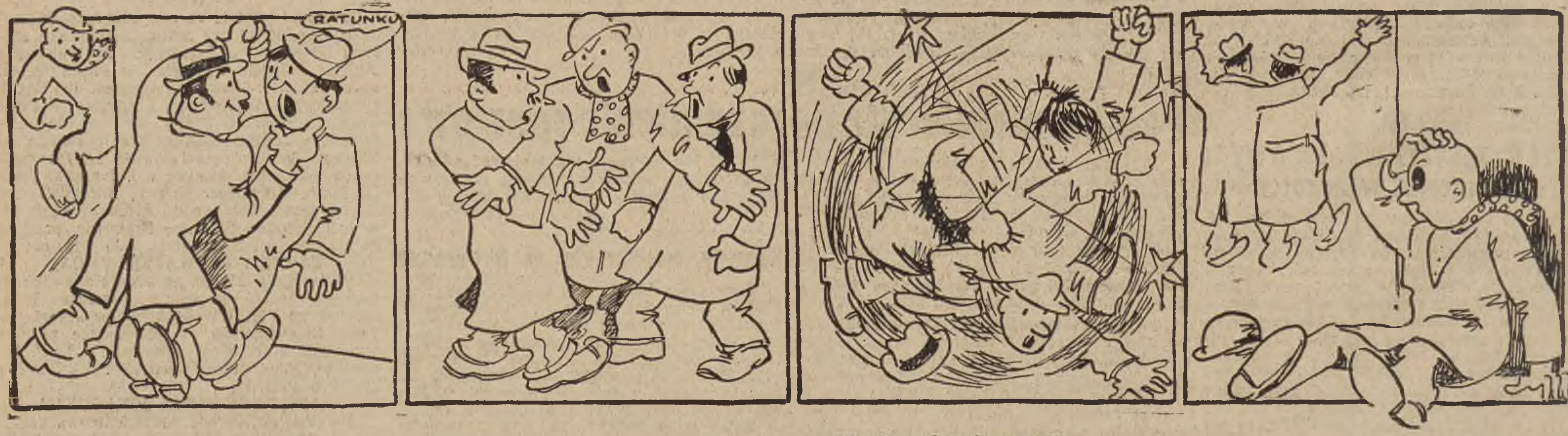
Ofiara ich nie poszła na marne...

WŁ.



**Historyczny dom w Czeladzi przy ul. Kościelnej (wł. p. Makowskiego), w którym zbierali się spiskowcy i gdzie zapadł wyrok śmierci na strażnika rosyjskiego Wołkowa. W głębi kościół parafjalny.**

## Przygody bezrobotnego Froncka




**Dwóch zalanych jakichś chłopów wszczęło bójkę na ulicy, więc Froncek z pomocą bieży, nakształt szybkiej błyskawicy.**

**Wpadłszy między dwóch pijaków, stara się ich wnet rozdzielić, wcale nic nie przeczuwając, że obaj go w łeb chcą zdzielić.**

**Wkrótce więc pijacy obaj na Froncka się już rzucili i, bijąc go, gdzie popadnie, na ziemię go powalili.**

**Gdy już tego było dosyć, idą dalej chwiejnym krokiem a Froncek na trotuarze pozostał z podbitem okiem.**

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746



Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.